Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 29. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 lutego 1935 r. | Rok XXIX.

# Przemówienie ministra Becka

## w komisji spraw zagranicznych Sejmu.

**Warszawa.** W piątek o godz. 11 zostało zwołane posiedzenie sejmowej komisji zagranicznej, na którem min. Beck zapowiedział wygłoszenie swego exposé. Zapowiedź ta wywołała bardzo silne wrażenie i liczny napływ publiczności. O godz. 11,20 min. Beck wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu.

### Stosunki z Sowietami.

Min. poruszył nasamprzód sprawę stosunków między Polską a Sowietami podkreślając, że pierwotne układy, jak pakt nieagresji i protokół londyński o określeniu napastnika zostały wzmocnione układem o nieagresji do końca 1945 r. **Kontakt ten został rozszerzony przez wejście Sowietów do Ligi Narodów.**

### Układ polsko-niemiecki.

Układ polsko-niemiecki z 26 stycznia ub. r. używiony szczerą wolą pokoju, **zdał w tym okresie swój życiowy egzamin w całej rozciągłości i sięgnął do wielu dziedzin codzienego życia po obu stronach granic.** Otworzył drogę do ułatwiania wielu spraw praktycznych, doprowadził do zniesienia wojny celnej, przez co możemy z Niemcami współdziałać nad stopniowem odbudowaniem współpracy międzynarodowej w dziedzinie ekonomicznej.

Kontakty naukowe, artystyczne, prasowe, turystyczne, sportowe rozwijają się w życzliwej atmosferze. Chodzi tu nietylko o efekt psychologiczny na dziś, ale **o działanie wychowawcze w duchu wzajemnego szacunku i pokojowego współżycia narodów.** Kontakty te znalazły wyraz **w wizytach półoficjalnych dr. Goebbelsa i prywatnej premjera pruskiego Goeringa.** W czasie rokowań przeprowadzonych z rządem Rzeszy na różne techniczne tematy mieliśmy sposobność stwierdzić wiele dobrej woli ze strony rządu niemieckiego.

# Stosunki z Francją.

Nowy układ nie naruszył w niczem naszych uprzednich zobowiązań. Odnosi się to w pierwszej mierze do stosunków sojuszniczych. Mieliśmy sposobność stwierdzić to wzajemnie w czasie wielokrotnych kontaktów z rządami sprzymierzonych krajów. Chciałbym tu przedewszystkiem przypomnieć warszawską wizytę min. Barthou, naszego wypróbowanego przyjaciela, którego podpis figuruje na układzie sojuszniczym z r. 1921. Kontakt osobisty z kierownikiem polityki francuskiej, przerwany przez tragiczną śmierć min. Barthou, **został nawiązany w tym samym duchu, z jego następcą min. Lavalem na terenie zebrań genewskich.**

### Stosunki z innemi państwami

Poza normalnemi kontaktami dyplomatycznemi moja wizyta oficjalna w Rumunji w maju dała sposobność do szerszego omówienia interesujących nas wspólnie spraw.

Rok ubiegły dał sposobność do wiele ważnych spotkań politycznych. Wizyta ministra estońskiego Seliamaa i rewizyta moja w Tallinie dały sposobność do omawiania szeregu interesujących nas wspólnie spraw. **W końcu roku gościliśmy premjera Gömbösa,** a obecność jego pozwoliła nam jeszcze raz stwierdzić, **że zgodnie z tradycjami dawnej Rzeczypospolitej Polska dzisiejsza nie ma powodów, które mogłyby ją skłonić do działań politycznych zwróconych przeciwko Węgrom.**

Podczas mojej podróży do Danji i Szwecji stwierdziłem, że rosnące w Polsce zainteresowanie dla tych krajów znajduje i po tamtej stronie morza żywe echo.

Jest jedna sprawa, która wykracza poza ramy mego resortu, to sprawa naszych stosunków z Gdańskiem. Zasada bezpośredniej współpracy i szukania wspólnych rozwiązań na drodze bezpośredniego porozumienia utrwaliła się w ciągu ostatnich miesięcy i dała już obopólne korzystne rezultaty.

### Sprawy mniejszościowe.

Poza temi rokowaniami odbyła się na terenie genewskim debata w sprawach mniejszości narodowych. W poprzedniem exposé mówiłem o akcji naszej w sprawie generalizacji traktatów o ochronie mniejszości narodowych. Debaty utknęły na martwym punkcie ze względów formalnych i proceduralnych, co **nas zmusiło do samoistnego określenia naszego stanowiska.** W uprzednim stanie rzeczy działanie Ligi Narodów **docierało do Polski w formie urażającej głęboko naszą opinję publiczną i obrażającej zarówno nasze interesy, jak i poczucie godności narodowej. Wyjaśnienie tej sprawy pozwala śledzić życzliwie rozwój i wpływ Ligi i bez zastrzeżeń poszukiwać na jej terenie współpracy z innemi państwami.**

### Pakt Wschodni.

Zainteresowania nasze odnoszą się do projektów, związanych z próbą organizacji politycznej wschodniej części Europy. Od czerwca z. r. ciągnie się sprawa t. zw. wschodniego Locarna. Na układach lokarneńskich zrobiliśmy złe doświadczenie. Pakt obecnie proponowany nie jest ani Locarnem, ani też układem wschodnim, a zagadnienia wschodnie są w nim poruszone częściowo i niewystarczająco. Pakt ten jest nadal w negocjacji, a wszystkie okoliczności odnoszą się do strefy naszych bezpośrednich, najżywotniejszych interesów. Musimy je starannie studjować, aby nasz własny dorobek, uzyskany ze współpracy z sąsiadami, a zmierzający do realnej stabilizacji stosunków na północnym wschodzie Europy nie poniósł jakiegokolwiek uszczerbku. W politycznej i formalnej stronie tej sprawy **jest zbyt wiele znaków zapytania, ażeby wyciągnąć ostateczne przewidywania co do zakończenia negocjacyj.** Niema jeszcze projektu tekstu proponowanego układu.

### Polska a układy rzymskie.

Drugi projekt został wysunięty wskutek wizyty min. Lavala w Rzymie. Chodzi w nim o poszukiwanie formy współżycia między państwami t. zw. basenu naddunajskiego, gdzie jesteśmy zainteresowani. W Rzymie rzucono dopiero pierwszy projekt tej akcji, **którą będziemy śledzili z zainteresowaniem i sympatją.** Projektom tym zarzucono zbyt ogólnikowy charakter. Nie sądzę, ażeby zarzut ten był słuszny. Na początek trzeba się ograniczyć do skromnych celów.

### Przeciw głosom krytyki.

Oto przebieg prac politycznych w ciągu ubiegłego roku i zupełnie jasny obraz zasadniczych tendencyj polityki polskiej. Jest to oczywiście polityka polska, nasza polityka własna. Może się jednym podobać, drugim nie podobać. To jest ich dobre prawo. **W naszym rachunku będę się trzymał wymowy faktów.** Nie mam zamiaru zajmować się temi czy innemi głosami niezadowolenia, słyszanemi z różnych krajów. Z ich pobieżnego przeglądu zanotowaliśmy tylko jeden zarzut, a to jest, że Polska wykazuje zbyt mało zainteresowania dla zbiorowych prac pokojowych. Kto realnie i praktycznie zrobił więcej wysiłków od nas, zmierzających do utrwalenia pokoju, z tym będziemy dysputowali.

# Krytyka opozycji.

Przewodniczący otwiera dyskusję. Pierwszy zabiera głos **pos. Stanisław Stroński (Kl. Nar.):** Działalność pana ministra przypada na okres dla naszej polityki zagranicznej szczególnie pomyślny, ze względu na jej podstawy dziejowe. Ten zwrot pomyślny dokonał się skutkiem pojawienia się na początku roku 1933 Trzeciej Rzeszy. Upadło ścisłe porozumienie Rosji z Niemcami. Skutkiem takiego porozumienia niegdyś i Polska upadła, a od czasu układu w Rapallo, znowu podobna groźba zawisła. To na jakiś czas ustało.

Polska niejako wyłamała się od Europy zachodniej i zaczęła prowadzić politykę wobec Niemiec inną, niż państwa zachodnie. Odrazu powiem, że nie stawiam tego jako zarzutu. Ale trzeba było ścisłego określenia, **do czego układ z Niemcami służył.**

**Tymczasem urzędowa polityka Polski otoczyła się tajemniczością.** Ważnem jest to specjalnie ze względu na Rosję, gdyż obóz rządzący w Niemczech mówi o jakimś pochodzie na Wschód.

Zjawiła się następnie

**sprawa t. zw. paktu wschodniego.**

Gdy Sowiety zwróciły się do Polski o poręczenie nietykalności państw bałtyckich, to się nie udało i zwróciły się potem do Niemiec. A gdy i to nie dało wyniku, wtedy Sowiety szukały innego sposobu i zdaje się, że znaleziono go podczas spotkania p. Barthou i Litwinowa, gdyż od tego czasu pojawiła się myśl, już nie miejscowego, lecz **szerszego zabezpieczenia pokoju na wschodzie, czyli t. zw. paktu wschodniego.** Głosy urzędowe i półurzędowe stwierdzały, że ten pakt jest niepotrzebny. To byłoby jeszcze pół biedy, ale nieszczęściem jest to, że jednocześnie Niemcy powiedziały, że za żadną cenę nie przystąpią do tego paktu i w oczach całego świata stano-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Złoto, które spadło z nieba...



Kilka skrzyń złota wartości 22 tysięcy funtów szterlingów, wypadło podczas huraganu z kabiny samolotu. Początkowo przypuszczano, że złoto wpadło do morza; za kilka dni jednak odnaleziono je w północnej Francji.

# Przemówienie ministra Becka.

(Ciąg dalszy.)

wisko Polski i Niemiec jest takie same co do status quo na Wschodzie. Tymczasem **niema wątpliwości, iż interesy Polski i Niemiec w tej sprawie są zupełnie rozbieżne.**

Tu jeśli wolno będzie, na chwilę zatrzymam się i stwierdzę, jak wygląda stosunek Polski do głównych państw, które tu wchodzą w rachubę.

Przedewszystkiem

**stosunek Polski do Niemiec.**

Dalej jest sprawa ludności polskiej w Niemczech. Są skargi na to, że ludności polskiej nawet w domu nie wolno mówić po polsku, że tylko 5 proc. dzieci polskich korzysta z nauki w języku polskim. Tymczasem u nas na Pomorzu, a nawet w Wielkopolsce i na Śląsku, istnieją oficjalnie wśród Niemców narodowi socjaliści ze swastyką. Naszą ludność polską w tych dzielnicach taki stan rzeczy niepokoi. Umowa z Niemcami z 26 stycznia **mówi wprawdzie o poszanowaniu granicy,** ale jeśli dawniej bywały niepokojące oświadczenia niemieckich mężów stanu, to pojawiają się one i teraz.

W oświadczeniach tych widzimy, że co się tyczy Wschodu to albo są wyraźne zastrzeżenia albo przemilczenie.

## Gdańsk i sprawy bałtyckie.

Co się tyczy Gdańska, to układy z nim zawarte wyglądają tak, że w sprawach portowych i gospodarczych styuacja Gdańska doznała poprawy, a w sprawach ludności polskiej w Gdańsku wszystko dalej idzie, jak po grudzie.

Przechodząc do spraw bałtyckich, mówca uważa, że od chwili, gdy powstała Trzecia Rzesza, Litwini zaczęli rozumieć, dlaczego w swoim czasie Jagiełło połączył się z Polską. Nastrój na Litwie uległ zmianie, ukazało się usposobienie pojednawcze, które wypowiedziało się w odczycie rektora uniwersytetu kowieńskiego Romera, w wizycie Prystora w Kownie. Dziś prąd ten ustał, **przyczyny tego dopatrywać się należy w pakcie wschodnim.** Podobnie rzecz się ma z **Łotwą.**

## Co się tyczy Rosji

to w latach 1932 i 1933 były wyraźne symptomaty wzajemnego wyrównania się stosunków. Czy w r. 1934 to się utrwaliło? Wizyta p. min. Becka w Moskwie nie posunęła rzeczy naprzód.

## Czechosłowacja i M. Ententa.

Stosunki z Czechosłowacją ułożyły się bardzo niepomyślnie, pierwszy zatarg o ludność polską w Czechosłowacji nie doprowadził do żadnego załatwienia. Nastroje w Czechosłowacji uległy niekorzystnej zmianie, bo **gdy dotychczas szukano tam oparcia o Polskę(?)** dziś szerzy się tendencja, ażeby szukać zbliżenia z Rosją.

Z Jugosławją nic nas nie dzieli, **a jednak znalazły się powody dla ochłodzenia stosunków na tle stosunków z Węgrami.** Oczywiście nikt **u nas Węgrom** źle nie życzy, **ale popierać polityki Węgier nie możemy.**

Niezupełnie pomyślnie **układały się** też stosunki z Rumunją, **a co się tyczy** porozumienia bałkańskiego to nasza polityka zagraniczna zupełnie się nie zajęła, aczkolwiek Polska miałaby coś do zrobienia na bliskim Wschodzie.

## Nieporozumienie z Francją.

Przechodząc do omówienia **spraw polsko-francuskich** mówca **wyjaśnia, że w** czasie polityki briandowskiej stronnictwo jego było zgodne ze stanowiskiem ministra. Kiedy jednak przyszedł **rząd** Doumergue'a, Petaina i Barthou, **który** zerwał z tą polityką, okazało się, **że w tym właśnie czasie z tym właśnie rządem mamy najwięcej nieporozumień.**

Doszło do tego, że Francuzi pytają, co się dzieje z sojuszem z Polską.

Ogólnie oceniając wyniki naszej polityki zagranicznej dochodzi się do przekonania, że nie wyglądają one pomyślnie. **Jesteśmy na drodze do daleko idącego odosobnienia Polski.**

W grze, jaką nasze ministerstwo spraw zagranicznych prowadzi, rachuby okazały się mylne. Do niczego nie prowadzi gra, jak się mówi w bridżu, z dziadkiem.

Pos. Miedziński: **Dobry dziadek nie jest zły.**

Pos. Stroński: Wyniki tej gry są złe. Polska **znalazła się bowiem w odosobnieniu.** Trudno prowadzić politykę bez oparcia całego narodu. **Polityka powinna być znana.** Jest to hasłem ostatnich czasów. Kończąc przemówienie, muszę powiedzieć, że w tym trybie, jaki był w r. 1933, a zwłaszcza w r. 1934, pan minister doszedł do kresu wędrówki. Na tej drodze do niczego nie dojdziemy.

Imieniem klubu rządowego mówi poseł Miedziński:

Wypowiedziano tu kilka uwag, z których wynika, że polityka polska wypowiedziała się po stronie Niemiec, **że stawia wyłącznie na Hitlera.** Byłaby krytyka zupełnie słuszna, gdyby polityka polska wypowiedziała się wogóle i we wszystkich sprawach po stronie Niemiec i że kalkuluje wyłącznie na Hitlera. Wtedy trwałość rządu hitlerowskiego byłaby dla nas bardzo ważnem zagadnieniem. Tymczasem niema ani jednej enuncjacji rządu polskiego, na której możnaby oprzeć takie mniemanie. Nie widzimy żadnego zagadnienia w bieżącej polityce Polski, na które istotnie, bez zbytniej gadatliwości rząd nie dał dastatecznej odpowiedzi. Albowiem nasz rząd albo nic nie mówi, albo mówi prawdę. Dla nas polityka zagraniczna naszego rządu nie jest tajemnicą.

Nawiązując do pobytu w Polsce śp. min. Barthou mówca odpiera zarzuty, jakoby zachodziła z naszej strony jakakolwiek gra prestiżowa. W stosunkach do Niemiec nie chodziło o grę prestiżową, ale o względy rzeczowe. Opinja publiczna Francji jest często źle poinformowana. W prasie zaś polskiej w stosunku do Francji nie spotkałem się nigdy ze stanowiskiem, jak tylko podkreślenie przyjaznych stosunków polsko-francuskich. P. Stroński powiedział dziś rzecz, którą uważam za szkodliwą, mianowicie, że liczy się u nas na złą sytuację Francji.

Pos. Stroński: Nic podobnego nie powiedziałem, w głowie mi to nie powstało.

Pos. Miedziński: Może nie w głowie, ale na języku. Chcę tu więc najkategoryczniej podkreślić, **że nie było takiego wypadku, aby ktokolwiek u nas liczył na osłabienie Francji** (oklaski). **Życzymy Francji zawsze tylko największej siły, powodzenia, potęgi i szczęścia** (huczne oklaski). Jeżeli chodzi o zabezpieczenie pokoju na Wschodzie, to przedewszystkiem naszem zdaniem nie może się to **odbyć bez Polski.** Tymczasem nieznane nam są jeszcze definitywne propozycje, po drugie wcale nie było powiedziane z naszej strony zasadniczo „nie", a po trzecie tak nie jest, żeby świat nas nie rozumiał. Nie jest zupełnie przypadkiem, że tekst paktu nie jest jeszcze ustalony. To wiąże się z naszem stanowiskiem.

Co innego jest pakt wschodni z Niemcami, a co innego bez Niemiec. Mojem zdaniem Polska nie mogła nic więcej powiedzieć na to, co powiedziała. Natomiast **wysnuwa się z tego insynuacje, że Polska uzależnia się od Niemiec. To nie jest to samo.**

Polityka polska nigdy przedtem nie miała takich oddźwięków w Europie, jak obecnie. Świadczy to, że jest ona w obecnem życiu międzynarodowem organem bardzo potrzebnym i niezbędnym. Dalecy jesteśmy od zachęcania rządu, ażeby lekceważył opinję państw innych, szczególnie sprzymierzonych. Ale musimy oświadczyć stanowczo, że ilekroć rząd nasz jest przekonany o słuszności swego stanowiska, nie powinien zwracać uwagi na żadne gniewy, czy rozdrażnienia.

Na tem dyskusję zakończono, poczem głos do repliki zabrał min. Beck, oświadczając między innemi:

Z dwóch stron odwołano się do mnie o wyjaśnienie negocjacyj o pakt wschodni. Negocjacja ta jest w toku. Jest to negocjacja między Francją a rządem polskim, ponieważ rząd francuski, a nie żaden inny tę sprawę w stosunku do nas poruszył. Tu jest także trudno wchodzić w szczegóły. Ponieważ rozumiem, że troska główna wynikła z zaniepokojenia co do poglądów rządu francuskiego na stanowisko zajęte przez nas, sądzę że nie zaszkodzę toczącym się negocjacjom, jeśli oświadczę, że w memorjale złożonym przeze mnie śp. Barthou we wrześniu roku ub. w Genewie w sprawie paktu wschodniego, określiłem w sposób precyzyjny rolę i wagę zagadnienia niemieckiego w tej sprawie i pogląd rządu polskiego w tej dziedzinie i na to otrzymałem odpowiedź rządu francuskiego, który stwierdził, **że poglądy rządu polskiego w tej dziedzinie całkowicie podziela.** — Jestem przekonany, że min. Laval nie zdezawuuje mnie, jeśli idzie o to oświadczenie.

# Samolot pasażerski „Deruluftu"

# rozbił się pod Szczecinem.

## *Straszna katastrofa, w której zginęło 11 osób.*

**Berlin.** (PAT). W czwartek wieczorem wystartował z Gdańska do Berlina samolot „Deruluftu," lecz zmuszony był na skutek niepomyślnych warunków atmosferycznych do lądowania po drodze Pilot zamierzał wylądować w Szczecinie i zawiadomił o tem radjotelegraficznie tamtejsze lotnisko. Obniżając stopniowo lot, około godz. 7-ej wiecz. samolot zbliżył się do miejscowości Podejuch, ukrytej między wzgórzami o wysokości 130 metrów. Śnieżyca zakryła pilotowi pole widzenia. **W pewnej chwili samolot zawadził o jedno ze wzgórz i uległ całkowitemu rozbiciu, przyczem 11 ludzi poniosło śmierć na miejscu.**

* * *

Według otrzymanych dalszych doniesień, szczegóły katastrofy są następujące:

Już wkrótce po opuszczeniu lotniska gdańskiego, pilot samolotu stwierdził, że fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiają lot i nie może być mowy o dotarciu do Berlina. Wobec tego **postanowił lądować w Szczecinie, o czem przez radjo zawiadomił kierownictwo tamtejszego lotniska.**

Wobec znacznie ograniczonej skutkiem panującej śnieżycy widzialności, pilot obniżył lot, pilnie wypatrując świateł szczecińskiego lotniska.

Była godzina 7 wieczorem, gdy znajdował się nad położoną w pobliżu Szczecina miejscowością Padejuch, otoczoną wzgórzami.

**W tej chwili silniejszy podmuch wiatru rzucił samolot ku dołowi. Było to w momencie, gdy aeroplan przelatywał tuż na szczytem jednego z wzgórz.**

**Zawadziwszy podwoziem o ziemię, samolot przewrócił się i rozbił doszczętnie.**

**Uderzenie było tak silne, że ani jedna z osób znajdujących się w samolocie, nie ocalała, 3 osoby z załogi i 8 pasażerów — poniosło śmierć na miejscu.**

Gdy po pewnym czasie wysłano ze Szczecina auta w poszukiwaniu zapowiedzianego samolotu, **znaleziono 11 straszliwie zmasakrowanych trupów pod szczątkami zgruzgotanego aeroplanu.**

Towarzystwo komunikacji powietrznej „Deruluft" powstało w r. 1923, jako spółka niemiecko-sowiecka. W ciągu przeszło 13-tu lat utrzymywania regularnej komunikacji na trasie Berlin—Moskwa i odwrotnie, nie zdarzył się żadnemu samolotowi „Deruluftu" najmniejszy wypadek.

Obecna katastrofa pod Szczecinem jest pierwszą dopiero — **lecz za to jedną z najstraszniejszych, jakie w dziejach lotnictwa dotąd notowano.**

## Zaspy śnieżne w Ameryce.




**Obrazek radjo-telewizyjny z głównej ulicy miasta Bostonu.**

## Zgon senatora Limanowskiego.

**Warszawa,** 4. 2. (Tel. wł.). W piątek ub. zmarł w setnym roku życia **senator Bolesław Limanowski,** powstaniec z roku 1863, więzień polityczny i wygnaniec. Zmarły do ostatniej chwili życia zaliczał się do członków Polskiej Partji Socjalistycznej i interesował się w ruchu socjalistycznym przedewszystkiem organizacją pracy oświatowej wśród młodzieży.

Chociaż inny wyznajemy światopogląd, to jednak chylimy czoła przed zwłokami ś. p. sen. Limanowskiego jako wielkiego patrjoty i bojownika o wolność i niepodległość Polski.

**Testament Limanowskiego.**

Zmarły w wieku patrjarchalnym senator Limanowski, przez pewien okres życia prześladowany przez władze carskie, żył w dawnej Galicji. Przez kilka lat mieszkał we Lwowie, gdzie jako **korepetytor** utrzymywał się z lekcyj, a jednocześnie studjował na uniwersytecie lwowskim, gdzie uzyskał dyplom doktora filozofji.

Senator Limanowski pozostawił testament, mocą którego **majątek swój, wyrażający się w sumie 23.000 zł, przeznaczył na cele organizacji samokształceniowej młodzieży.**

Swoją bibljotekę, która zajmowała trzy duże pokoje, zmarły działacz przeznaczył na cele organizacji robotniczej młodzieży.

Limanowski pochowany będzie w kwaterze zasłużonych na cmentarzu Powązkowskim.

# Słowa i fakty.

W tym samym dniu, w którym przedstawiciel „Gazety Polskiej“ zachwycał się Hitlerem, a kanclerz Hitler uprzejmie go zapewniał o pokojowych zamiarach Niemiec, główny i oficjalny organ hitlerowski w Zagłębiu Saary „Deutsche Front“ wychodzący w Saarbrücken i cytowany ze względu na kampanję plebiscytową przez prasę całego świata, zamieścił na pierwszej stronie mapę Niemiec i krajów sąsiadujących. Bliższe zaznajomienie się z tą mapą jest ze wszechmiar interesujące. W środku ręka podniesiona do przysięgi, że Niemcy spełnią **wszystkie wskazania wodza.** I granice Niemiec. Oczywiście Austrja włączona do Rzeszy, który to fakt rozumie się sam przez się. W dalszym ciągu zaznaczono obszary, które muszą powrócić do Niemiec Naturalnie Poznańskie, Pomorze, Śląsk i Gdańsk zaznaczono jako terytorja bezspornie niemieckie, mające wrócić do ojczyzny zjednoczonej. Tak samo zresztą przedstawia się problem Alzacji i Lotaryngji. Prócz tego jednak jako terytorja, których odzyskanie jest celem polityki niemieckiej, figurują kraje, które nigdy nie należały do Rzeszy. I tak Czechosłowacja traci Sudety i Śląsk Opawski. Dalej niemieckiemi mają być Siedmiogród i Bratisława potem południowa Styrja, część jugosłowiańskiej Karyntji i Południowy Tyrol. Tak wyglądałby zrealizowany plan Hitlera i urzeczywistnienie praktyczne tego patrjotyzmu, który „przepaja wszystkie strony „Mein Kampf“. Ażeby nie pozostawiać żadnych złudzeń, co do treści załączonej mapy, znajdujemy pod nią następujący komentarz, ujęty w formę płomiennego wezwania obywateli świeżo pozyskanego Zagłębia:

**— Niemcy ze Saary, pamiętajcie o krwawiących granicach Niemiec! Spójrzcie na tę mapę! Wszystkie części, zaznaczone kolorem czarnym, są to kraje niemieckie, które bez plebiscytu zostały wydarte ojczyźnie. Żyją tam Niemcy, którym nie dano możności powrotu do Niemiec i wyrażenia ich woli na drodze powszechnego, ludowego głosowania.**

**Musimy ich wyzwolić. Ich nie pytano bowiem, czy chcą wrócić do Niemiec. Części zakreskowane są to kraje, które straciliśmy nietyle przez plebiscyt, ile pomimo plebiscytu! Albowiem te kraje głosowały za Niemcami.**

**Krwawią się granice Niemiec. Saara pierwsza stanowi początek końca kradzieży terytorjów.**

**Tutaj w Saarze zaczęła się naprawa wszystkich krzywd i niesprawiedliwości.**

**Wszyscy nasi bracia mają oczy skierowane na Zagłębie Saary, a ich ręce wyciągają się w kierunku Niemiec, tych Niemiec, które nigdy nie wyrzekną się tego, co raz do nich należało.**

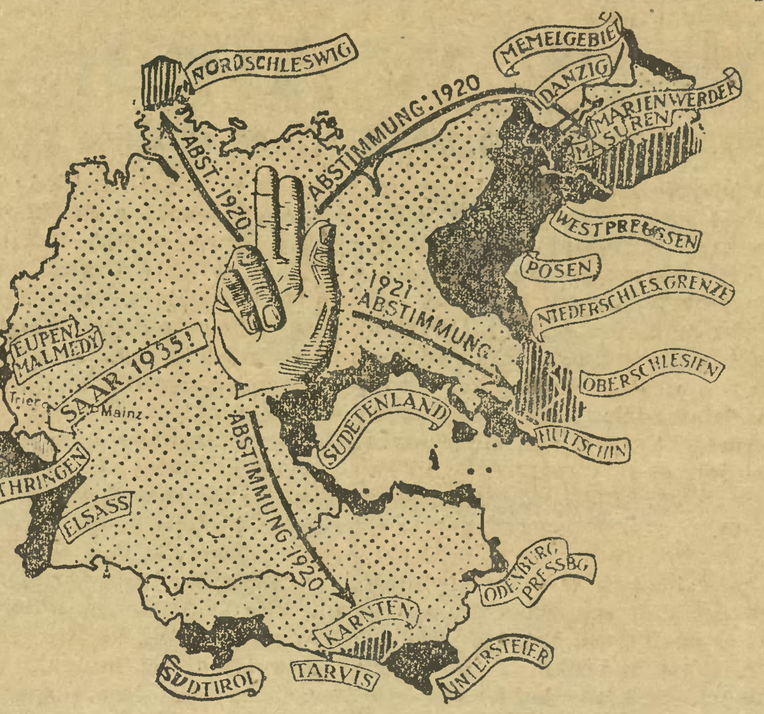
**Wszystko dla Niemiec!**

Wartoby umieścić tę mapę z oficjalnego organu hitlerowskiego w Saarbrücken obok tekstu deklaracji Hitlera. Niepozbawione bowiem aktualności byłoby pytanie, co jest naprawdę wyrazem dążności niemieckiej: **czy mapa z „Deutsche Front“, czy też pacyfizm Hitlera?**

**A jeżeli już mowa o kanclerzu, to co jest miarodajne: czy hasła rewizji granic i zjednoczenia „wszystkich ziem, które były niemieckie“, t. j. hasła, pod któremi walczył i zwyciężył nazizm — czy też grzeczne, dyplomatyczne formułki wielkiej gry politycznej?**

**Dr. Tad. Kiełpiński.**






# Praskie „rewelacje“

## o sojuszu niemiecko-polsko-japońskim?!

**Praga,** 3. 2. (Tel. wł.) Dziennik „Prager Presse“ uchodzący za organ czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza donosi z Berlina, co następuje:

„Rewelacje „Temps'a“ o istnieniu **sojuszu polsko-japońskiego** i ustosunkowanie się francuskiej opinji publicznej do tej wiadomości wywołały w Berlinie ogromne zainteresowanie. W Berlinie przebywa właśnie przewodniczący delegacji floty japońskiej, admirał Yamamoto, wracający z londyńskiej konferencji morskiej do Tokio.

**Przyjazne przyjęcie, jakiego doznał japoński admirał,** różni się od podobnych przyjęć tem, że wykroczyło **daleko poza ramy konwencjonalnej grzeczności.** Admirał Yamamoto odwiedził szefa niemieckiej marynarki admirała Roedera, informował dziennikarzy niemieckich o przebiegu konferencji morskiej i był podejmowany niezwykle serdecznie przez niemiecko-japońskie towarzystwo, na którego czele — rzecz znamienna — znów stoi admirał poza służbą, były szef marynarki **Behnke.** Ambasada japońska zaś z okazji pobytu admirała Yamamota zaprosiła licznych gości niemieckich na bankiet.

**Jeżeli istnieje układ polsko-japoński, który nie został przedłożony Lidze Narodów do ratyfikacji, to nie można wątpić, że istnieje także podobny sojusz niemiecko-japoński, tak że i w tym wypadku należy wierzyć w wspólne wystąpienie Polski i Niemiec.**

W wynurzeniach zewnętrzno-politycznych reżimu narodowo-socjalistycznego uderza każdorazowo **ciepły ton, z jakim się mówi o stosunkach z Japonją.** W rozprawach o zagadnieniach rasy, politycy narodowo-socjalistyczni, a między nimi także Alfred Rosenberg, stale mówią o Japończykach jako o narodzie, który do czystości swej rasy dużą przywiązuje wagę. W czerwcu ub. roku bawił w Niemczech książę japoński Kaya Hindenburg przyjął go wtedy krótko przed swą śmiercią w Neudeck. Po zwiedzeniu kilku niemieckich miast udał się książę Kaya do Warszawy, spędził tam kilka dni i wrócił ponownie do Berlina Dopiero w połowie lipca opuścił Niemcy. **Wtedy to w berlińskich kołach politycznych twierdzono, że wizyta księcia miała nietylko charakter prywatny, ale i polityczny.**

Za tem, że między Niemcami a Japonją istnieje porozumienie, przemawiają jednak przedewszystkiem japońskie misje wojskowe, których obecność w Niemczech często można stwierdzić. Owe misje wojskowe studjują organizację zakładów Yunkersa w Dessau, Zeissa w Jenie i innych zakładów, odgrywających w przemyśle zbrojeniowym poważną rolę, i mają dostęp do niejednej fabryki, dla obcokrajowców zwykle niedostępnej“.

Rewelacje „Prager Presse“ i „Temps'a“ mają na celu nastraszyć Rosję i zmusić ją do sojuszu z Czechosłowacją i Francją. Dlatego też maluje się na ścianie djabła niemiecko - polsko - japońskiego, chcąc ponadto zohydzić Polskę, w czem organ p. Benesza jest mistrzem.

———::———

# Zasądzenie niepoprawnego komunisty.

**Warszawa.** Przed sądem w Warszawie stanął znany działacz komunistyczny, Zenon Nowak, karany już więzieniem jednorocznem, trzyletniem i pięcioletniem za działalność antypaństwową. Wczoraj Nowak skazany został **na 7 lat więzienia.**

**Ludwik Kappeller.** (28

# Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

**Przełożyła Marja Sandoz.**

(Ciąg dalszy).

Wóz potoczył się wolniej. Miasteczko nadbrzeżne zajaśniało niskiemi domkami. Zaraz podjadą pod stację. Helena poda mu rękę a on zabierze swój kufereczek... Nagle ogarnął go żal. Gdyby lało strumieniami, wszędzie byłoby mokro i szaro zniósłby łatwiej to rozstanie. Ale nad światem panował przepiękny słoneczny dzień.

Edward skręcił przed dworcem. Helena nie broniła mu, widocznie tak rozporządziła. Zatrzymał przed małą restauracyjką nadbrzeżną i otworzył drzwiczki auta.

— Tu się pożegnamy — rzekła cicho Helena.

Po raz pierwszy wzięła jego rękę do pomocy przy wysiadaniu. Czuł jak oparła się lekko.

Zaczerwieniła się trochę.

Nie szkodzi ci to, Janie?

Mówiła wciąż cicho, bo Edward stał blisko.

Jan nie mógł odpowiedzieć. Wsadził głowę głęboko pod budę i długo szukał kuferek koło siebie i grzebał długo po kieszeniach. Gdy się przez dziesięć lat nie nosiło uczciwego ubrania, zapomina się jego rozkładu. W końcu znalazł monetę, wcisnął ją szoferowi do ręki i rzekł:

— Szczęśliwej drogi, panie Edwardzie i dziękuję!

Helena przypatrywała się tej scenie i skarciła go:

— To naprawdę nie było potrzebne, Janie!

— Każda praca powinna być wynagrodzona, Heleno.

— Elga płaci mu za wszystko.

— Nie chcę już nic przyjmować od Elgi — rzekł dumnie.

Helena nie odpowiedziała. Doszli tymczasem do tarasu kawiarni, zbudowanej tuż nad wodą. Za szpalerem kwiatowym umieszczono biało nakryte stoliczki i wygodne foteliki trzcinowe. Nad gładką powierzchnią wody wznosiły się góry w słońcu.

Jan zatrzymał się. Znalazł urocze miejsce półzasłonięte kwiatami. Ale Helena poszła dalej:

— Jesteśmy teraz biedakami Janie.

I zeszła aż nad wodę, gdzie stały żelazne krzesełka i proste stoliki z kolorowo-haftowanemi narzutkami.

Podeszła kelnerka i pozdrowiwszy typowem „Grüss Gott“, zapytała co podać Jan chciał wybrać coś z karty, ale Helena uprzedziła go i zamówiła kiełbaski, chleb i dwa piwa.

— Zostawmy objadanie się tym, którzy na to mają — rzekła uśmiechając się. — My mamy jezioro i góry.

I wszystkiego czterysta marek w kieszeni.

— W kieszeni to dużo, ale w rękach rozejdzie się wnet. Dlatego o ile możności nie trzeba brać pieniędzy do ręki.

— To bardzo mądra rada. Zapamiętam ją na przyszłość.

Potem siedzieli naprzeciw siebie w milczeniu. Janowi cisnęły się na usta tysiące pytań, lecz nie umiał ich wypowiedzieć. Opanował go dziwny niepokój To piękne popołudnie prędzej czy później się skończy, nie wiadomo jak długo potrwa, zależy to od Heleny, a nad nią nie miał żadnej władzy. A pytania jego były tak ściśle złączone z sobą, że nie umiał ich rozdzielić. Gdy wypowie pierwsze, musi mieć pewność, że ma bardzo wiele czasu przed sobą. I tak mówili tylko o rzeczach obojętnych. Kiełbaski były znakomite a piwo smaczne i chłodne. Zamówili dwa nowe. Jan spoglądał nieznacznie na zegarek, który trzymał pod stołem, aby nie niepokoić Heleny.

Ale ona zgadywała zawsze jego myśli:

— Na kolację muszę być w domu — powiedziała.

W domu Elgi kolacja była o siódmej Była piąta a na jazdę trzeba było odliczyć godzinę. Tracił teraz drogocenny czas na obliczanie czy nie wystarczyłyby trzy kwadranse.

— Proszę mi jeszcze napisać, do kogo przesłaliście te pieniądze do Szwajcarji.

Wyjął notes, napisał nazwisko i sumę i podał jej przez stół.

— Więcej niż dwa tysiące marek? — zdziwiła się głośno i schowała kartkę do torebki.

Potem zamilkli znowu. Jan łamał sobie głowę cobypowiedzieć. Nie trzeba przypominać, że to ostatnia godzina Nie wolno wypowiedzieć słów: pożegnanie lub rozłączenie. Ale nic innego nie przychodziło mu do głowy. Spojrzał na jezioro, po którem cicho szybowały żaglowca, wyglądające zdaleka jak barwne płatki kwiatów na ciemno-zielonej wodzie.

— Jakie to życie tutaj jest piękne — rzekł z westchnieniem.

Zbudził ją z zamyślenia, podniosła głowę, spojrzała i zaprzeczyła.

— Byłoby na stałe nudne i bez namiętności.

Jan patrzył na jej usta. Namiętność — to słowo brzmiało dziwnie u niej i obco. Tysiąc pytań zbiło się nagle w jedno, które wydało mu się jednak tak głupie, że go nie wymówił:

— Czy pani całowała już kiedy, panno Heleno?

— Niema miłości bez cierpienia — powiedziała cicho jakby do siebie i były to ostatnie słowa, które usłyszało jezioro.

Helena pozwoliła, by zapłacił rachunek.

Gdy jednak szli powoli do dworca, pobiegła naprzód do kasy przeprosiwszy go. Wróciła i wręczyła mu bronzowy bilet trzeciej klasy na pociąg osobowy Zielony bilet zatrzymała dla siebie. Nie rozumiejąc, obracał kartonik w palcach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Bezlitosna moda

## zniekształca nogę kobiecą.

Człowiek jest niewolnikiem mody! — Szczególnie niewiasty są **ofiarami tych dziwolągów mody, którą, o ile chodzi o obuwie, narzucają im szewcy.**

Dawniej, gdy jeszcze nie było kolei żelaznych, gdy podróże odbywały się z konieczności pieszo — ludzie chodzili boso, bo nogi nie wytrzymałyby ucisku i ciężaru obuwia. Chodzenie boso zresztą było instynktem człowieka z czasów pierwotnych, który zachował się u ludu, dopiero cywilizacja spaczyła ten dobry zwyczaj — ona to uwięziła stopę w potwornie niewygodnych bucikach.

**Stopa jest dziś jak gdyby wyjęta z pod prawa zdrowego rozsądku,** stale okuta w skórę, materjał nieprzemakalny, — w buciku, niedostosowanym do swej naturalnej formy, wilgotnieje, a przez co naskórek rozmiękcza się, a krążenie krwi się upośledza. To właśnie jest powodem łatwego przeziębienia nóg wskutek przemoczenia. **Stopa, tak uwięziona, częstokroć pozbawiona jest najprostszych starań o czystość, o dopływ powietrza, wygodę i swobodę ruchów.**

Poddana jest natomiast najkapryśniejszym wymysłom szewców. Oni to wysilają swe płytkie mózgi w kierunku stworzenia najbardziej bezsensowych form obuwia, wiedząc z doświadczenia, że im dziwniejsze, tem większy na nie popyt. Przesuwają się więc przed naszemi oczyma przeróżne dziwolągi, nie mające nic wspólnego z anatomiczną budową stopy — to wąskie pantofelki o długich ostrych zakończeniach, to znowu krótkie — słowem **karygodne wprost wybryki mody.**

Najważniejsza rzecz — to karkołomny obcas, o najniefortunniejszych odmianach, który pęci fantazję tych artystycznych głów szewskich.

Zwolenniczki tego rodzaju obuwia, zapominają, albo może nawet nie wiedzą o tem, że **skutki takiej mody, pod względem zdrowotnym, nie długo każą na siebie czekać.** Znużenie nad miarę, odciski, bolesne zapalenie stawów, żylaki, zanik mięśni i skoszlawienie stopy oraz rozmaite choroby skóry, jej brzydkie zabarwienie — oto następstwa zaniedbania higjeny osobistej tego podstawowego narządu. Obuwie to uciskując naczynia krwionośne, zakłóca swobodne krążenie krwi. **Człowiek doznaje trwałego przekrwienia górnych narządów głowy, brzucha, podczas gdy kończyny dolne są niedokrwione.** Wszystko to znowu wpływa ujemnie na świeżość cery, powoduje zaczerwienienie nosa, obrzmienie pod oczyma i inne brzydkie zmiany.

**Wysokie obcasy zwalają cały ciężar ciała na palce, przez co rujnują fizjologiczny mechanizm chodu i zaprzeczają wszelkim prawom fizycznym postawy stojącej, czy też w ruchu.** Takie stałe i systematyczne sprzeciwiania się naturalnym ruchom muszą sprowadzić niechybnie przykre następstwa.

Przedewszystkiem wyrabiają brzydki, chwiejny chód; ciężar ciała traci równowagę a usiłowania utrzymania jej za wszelką cenę prowadzą do zabawnych nieraz ruchów.

Dalej **zagrażają łydkom zbytnim nagromadzeniem się podściółki tłuszczowej, która zaokrągla je nienaturalnie.** Łydki bowiem nie powinny być okrągłe, mają one swój charakterystyczny, smukły kształt, który w stanie napięcia, daje zupełnie inny obraz niż w stanie spoczynku.

Obuwie powinno być ani za wąskie, ani za długie, ani też i nie za krótkie lub za szerokie, gdyż powoduje rozmaite dolegliwości wskutek ocierania się skóry. **Higjenicznym jego ideałem byłaby forma dokładnie dostosowana do anatomicznej budowy stopy, a obcas niski.**

Gdyby ci wszyscy, którzy zachwycają się nóżkami w modnych pantofelkach, przyjrzeli się zbliska tym biednym, umęczonym stopom po zdjęciu z nich owych wymyślnych artykułów mody — może zmieniliby swe pojęcie o pięknie nogi kobiecej. **Podziwiają oni bowiem tylko dziwaczne cacka sztuki szewskiej, ich chwilowy szyk i świetność, a cała nędza zniekształconych stóp jest im nieznana.**

O samych sposobach zapobiegających tym zniekształceniom mówić będę w II-giej części.

# Polacy w Ameryce.

### Odznaczenie polskiego kapłana. — Tajna gorzelnia Adamowiczów.

Na propozycję ks. biskupa Leary'ego z Springfield Mass. mianował Ojciec św. swym prałatem domowym **ks. dr. Bolesława Bojanowskiego,** proboszcza parafji Panny Marji w Worcester, Mass.

Ks. prałat dr. Bojanowski jest wychowankiem Akademji Duchownej w Petersburgu. Prześladowany przez rząd carski za działalność narodową wyjechał do Ameryki, gdzie stał się jednym z najdzielniejszych współpracowników w Zjednoczonym Polskiem Rzymsko-Katolickiem.

*

Ława przysięgłych w sądzie federalnym w Broccklynie zaaprobowała **areszt** nałożony **na posiadłość braci Adamowiczów, konfiskatę budynku i urządzeń wewnętrznych.** Sąd uznał, że właścicielem budynku jest **Józef,** a właścicielem instalacyj fabrycznych **Bronisław Adamowicz.**

O sekwestr posiadłości braci Adamowiczów wniósł prokurator. Prokurator dowodził, że właściciele **wiedzieli o tajnem pędzeniu wódki** w ich budynku, co ujawnionem zostało podczas rewizji, dokonanej w tej fabryce **„wody sodowej"** w dniu 18 września, kiedy bracia Adamowicze **wracali z Polski** po głośnym swym przelocie przez Atlantyk.

Dom, w którym mieści się ta fabryka przedstawia wartość 25,000 dolarów. Urządzenia fabryczne przedstawiają wartość 20.000 dol. Agenci federalni oszacowali urządzenia w gorzelni tajnej na 25,000 dol.

Proces zaczął się 4 stycznia. Józef Adamowicz **bronił się** tem, że gorzelnia mieściła się w części budynku wydzierżawionej niejakiemu Schwartzowi, którego adresu nie zna. Schwartz wynajął tę część budynku pod pretekstem założenia tam zakładu do **butelkowonia soków owocowych.** W dwa tygodnie po oddaniu tej części budynku w dzierżawę bracia Adamowicze rozpoczęli swój lot do Polski — i **byli jeszcze w Polsce, gdy dokonano rewizji.** Bronisław Adamowicz również dowodzi, że **nic nie wiedział** o tajnem pędzeniu wódki w budynku.

Bracia Adamowicze mają jeszcze drugą sprawę, dotyczącą już nie konfiskaty ich posiadłości, ale osobistej odpowiedzialności karnej za nielegalny wyrób spirytusu.

# Co się dzieje na wsi

## pomorskiej i wielkopolskiej?

**Z kół włościańskich** piszą nam:

Pomiędzy wsią a mieszkańcami miast istnieje jakby mur chiński, sprawiający, że **ludzie w miastach nie rozumieją położenia wsi,** nie mają pojęcia o tem, co się dziś na wsi dzieje. Gdy się rozmawia z takim panem z miasta, to się poprostu wierzyć nie chce, by ludzie inteligentni tak dalece nie zdawali sobie sprawy z otaczającej ich rzeczywistości. Ci, którzy mają stały dopływ gotówkowy, nie rozumieją, a co gorsza, nie chcą rozumieć, że **rolnicy dziś nie rozporządzają pieniędzmi.**

Gazety piszą o wszystkiem; nie piszą tylko jednego: Co się dzieje na wsi, jak żyje ta wielka rzesza ludu i czem się interesuje. To też nie dziw, że niektórym zdaje się, że wieś żyje ciągle tak samo, jak i dawniej. **A przecież tak nie jest.**

Wieś — to w ostatnich czasach zbiorowisko nędzy, siedlisko ludzi **żyjących zupełnie prymitywnie,** raczej wegetujących, obywających się bez wszelkich kulturalnych potrzeb, bo od nich odwykli, bo ich na nie dziś nie stać. Gdy miasta toną w powodzi świateł, gdy w nich pełno ruchu i gwaru, na wsi panują **ciemności,** drogi trudne nieraz do przebrnięcia. W domach tu i owdzie dojrzeć można przykręconą i okopconą lampkę, a wewnątrz izby kilku gospodarzy, którzy się zeszli, aby z sobą pomówić. O czem oni radzą? Napewno nie o podniesieniu produkcji, nie o stosowaniu nawozów sztucznych, bo to uważają w dzisiejszych czasach za **luksus.** Radzą oni o nadchodzącym przednówku, który w tym roku będzie dla rolnika nie łatwy do przetrzymania, gdyż w stodołach teraz połowa tego, co było w roku zeszłym.

Położenie rolnictwa pogorszyło się znacznie, gdyż **ceny płodów rolnych** (zwłaszcza w dziedzinie **hodowlanej) spadły do poziomu nie notowanego w latach kryzysu.** Ceny osiągane za produkty rolne są wprost śmieszne. Za 100 kg żyta osiąga się 14 złotych (ceny podawane przez giełdy są o 1—2 złote wyższe od rzeczywistych), **za świnie 42—46 zł** za 100 kg. O ziemniakach niema co mówić, gdyż kosztą przewozu do miasta przewyższają ich obecną cenę.

Natomiast **podatki,** nawet bez dodatków kryzysowych, **wzrosły,** bo płaci się je w tej samej wysokości, w jakiej płacono je, kiedy ceny płodów rolnych, były **trzy razy wyższe.**

To samo jest ze **składkami ubezpieczeniowemi.**

**To też dzisiejszy stan rolnictwa jest opłakany!** Nie tylko tych rolników zniszczy komornik, którzy są zadłużeni, ale i tych nielicznych, którzy długów wcale nie mają. Dziś brak pieniędzy u rolników jest tak straszny, że **nawet na prenumeratę jakiejś gazety mało kto może sobie pozwolić!** Nie może też chłop jeździć koleją, bo za droga, nie może kupować cukru, bo go na niego nie stać. Nasz cukier krzepi angielskie konie i świnie, a u nas **w kraju są dzieci, które cukru wogóle nie znają.** Oduczyli się też ludzie na wsi pić, oduczą się i palić. Żyją więc wieśniacy w warunkach, w jakich żyli ich praojcowie! A tu życie takie piękne. W gazetach czyta się o różnych rekordach, o nadzwyczajnych wynalazkach w dziedzinie przemysłu i handlu Wszystko to jednak nie dla chłopa. **Świat idzie naprzód, a wieś polska cofa się!**

Ludziska wspominają czasy przedwojenne z zazdrością. Teraz zimą wspominają sobie, jak to przed wojną **za centnar żyta miało się prawie 7 centnarów węgla,** a dzisiaj nawet trzech nie dostanie. Dlatego też dziś na wsi palą przeważnie **torfem,** który się taniej kalkuluje.

**D. W.**

—::—

## Wybuch filmu w mieszkaniu.

Ubiegłej nocy w Recklinghausen (Niemcy) podczas wyświetlania filmu w mieszkaniu prywatnem, nastąpił wybuch, który spowodował pożar mieszkania i całego domu. **Ofiarą płomieni padł 11-letni chłopiec.** Poza tem **dwie osoby doznały ciężkich poparzeń, a kilka osób zostało poranionych, wyskakując z okna.** Dom spłonął.

# Epidemja grypy

## we Francji i Rumunji.

**Paryż,** 31. 1. W 4 pp. w Lens wybuchła epidemja grypy; w ciągu tygodnia zmarło pięciu żołnierzy, a zachorowało 200. Także z innych okolic Francji donoszą o szerzącej się grypie: w Nancy musiano z tego powodu zamknąć szkoły.

**Bukareszt,** 31. 1. (PAT). Na skutek ostrej epidemji grypy panującej w Bukareszcie zamknięte zostały prawie wszystkie szkoły i gimnazja, których lokale poddano dezynfekcji. Prawie wszyscy członkowie rządu zapadli na grypę, a pięciu z nich z premjerem Tatarescu na czele jest obłożnie chorych. Wszystkie narady rządu i posiedzenia rady ministrów zostały odroczone na czas dłuższy.

# Zamaskowane kartele.

**Czy ministerstwo przemysłu je zatwierdzi?**

**Warszawa,** 28. 1. (tel. wł.). Ministerstwu przemysłu i handlu przedłożono statuty zrzeszeń gospodarczych pod nazwą „Zrzeszenie przedsiębiorstw dentystycznych R. P." oraz „Zrzeszenie hoteli, pensjonatów i restauracyj w Zakopanem".

Zrzeszenia te twierdzą, że celem ich jest ochrona i popieranie interesów zawodowych Przedłożone ministerstwu statuty zawierają jednak wyraźne przepisy o charakterze kartelowym, jak podział rynków zbytu, ustalanie cen i warunków sprzedaży oraz bezapelacyjne nakładanie kar na członków przez władze zrzeszenia.

Statuty wprowadzają nadto przymus należenia do organizowanych zrzeszeń.

# Studenci ze swastyką

## przeciw Jezuitom.

Uniwersytet monachijski stał się w tych dniach widownią gorszącego antykatolickiego wystąpienia studentów hitlerowskich. Stało się to z okazji wykładu **ojca Przywary T. J.,** który wobec niezwykle licznego audytorjum miał przemawiać na temat **bohaterstwa w chrystjaniźmie.** Jeszcze przed wykładem studenci hitlerowscy zaintonowali **pieśń Horst-Wessela,** z chwilą zaś ukazania się mówcy na katedrze rozległy się **wrogie okrzyki pod adresem Jezuitów,** przyczem manifestanci oblegli katedrę. Wywołało to reakcję ze strony studentów katolików. Zajściom **położyła kres policja,** wykład jednak nie mógł się odbyć.

—::—

# Z Prus Wschodnich.

**Bank Ludowy w Sztumie,**

założony w roku 1910 przez ziemianina Kazimierza Donimirskiego, który przez 11 lat prowadził bank jako dyrektor a obecnie jest prezesem rady nadzorczej, obchodzi **25-lecie swego istnienia.** Do wybuchu wojny wykazywał Bank Ludowy w Sztumie przeszło **600 tys. marek depozytów.** Po strasznych skutkach inflacji zabrano się nanowo do pracy i potrafiono przywrócić zaufanie polskiemu ruchowi spółdzielczemu.

**Nowi kierownicy Związku Polaków.**

Kierownikiem oddziału Ziemi Malborskiej mianowała Dzielnica IV Związku Polaków — **K. Pietrzaka** w Sztumie, kierownikiem oddziału Ziemi Warmińskiej — **Narożyńskiego** w Olsztynie.

**Towarzystwo Ludowe w Olsztynie.**

Walne zebranie Towarzystwa Ludowego w Olsztynie wykazało wzmożoną działalność tej najstarszej placówki polskiej w Prusach Wschodnich. Na zebraniach popisywały się dwa chóry śpiewacze, również i dziatwa szkoły i ochronki polskiej. Członków zaznajomiono z zmienionemi warunkami życia Polaków w Niemczech oraz z życiem politycznem i kulturalnem Polski odrodzonej. „Duszą" Towarzystwa Ludowego w Olsztynie jest szewc Sonnwald.

# Polacy w Mandżurji.

W dzielnicy przymiejskiej Charbina, w Tung-hao, od tyfusu zmarła zakonnica franciszkanka **siostra Marja-Mirosława.**

Wyjechali w dalszą drogę, do Chin, dwaj członkowie Zgromadzenia OO. Misjonarzy **ks. Skowronek i ks. Krzyżak.** Księża misjonarze udali się do prowincji chińskiej, pozostającej pod zarządem misjonarza Polaka, prefekta apostolskiego ojca Krauze.

W dzielnicy przymiejskiej Charbina, w Fudziadianie, **od tyfusu zmarły w jednym dniu dwie zakonnice franciszkanki.** Pogrzeb znamionowała wielka pokora i ubóstwo zakonne. Trumny były złożone na ławach kościelnych i pokryte jednym wspólnym kawałem czarnego sukna.

Kolonja polska rozpoczęła obchód jubileuszowy 25-letniego istnienia parafji św. Stanisława w Charbinie.

## Bluźnierca uległ sparaliżowaniu.

**Rzucił krzyż w sali sądowej na podłogę.**

Sąd apelacyjny w Łodzi rozpatrywał sprawę 26-letniego K. Zwierzchowskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Łodzi za uprawianie oszukańczej gry w karty. W czasie rozprawy w sądzie okręgowym Zwierzchowski po ogłoszeniu wyroku skazującego, chwycił ze stołu sędziowskiego krucyfiks i usiłował rzucić nim w członka kompletu sądzącego. Gdy posterunkowy policji oraz woźny sądowy przytrzymali awanturnika, rzucił on krucyfiks o podłogę, rozbijając go na kawałki.

Do sądu apelacyjnego Zwierzchowskiego przyniosło dwóch posterunkowych Okazało się, iż **po rozprawie w sądzie okręgowym, gdzie dokonał profanacji krzyża, tknął go w więzieniu paraliż.**

# Aresztowanie złodziejskiej pary małżonków.

## Sprytny sposób zmylenia czujności policji.

Na ulicy Konopnickiej w Toruniu w porze nocnej dyżurny policjant spotkał mężczyznę, prowadzącego rower i niosącego w lewej ręce koszyk wypełniony jakiemiś przedmiotami. Obok niego zaś szła niewiasta, niosąca na ręku niemowlę. Ponieważ para ta wydała mu się podejrzaną, przeto odprowadził ich do komisarjatu policyjnego.

W czasie dochodzeń okazało się, że przytrzymani nazywają się Władysław i Władysława Bordewicze, zam. w Toruniu przy ul. Bażyńskich 3. Za różne kradzieże byli oni już kilkakrotnie karani, a **na „robotę" chodzili z dzieckiem,** aby w ten sposób zmylić czujność stróżów bezpieczeństwa.

Poza tem okazało się, że tej samej nocy nieznani złodzieje włamali się do chlewa Aleksandry Chęcińskiej przy ul. Podgórnej 43, gdzie skradziono rower i koszyk, dalej do składu spożywczego Apolonji Zórkówny przy ul. Kilińskiego 6-8, skąd zabrano różne artykuły spożywcze i inne przedmioty wartości ogólnej około 230 zł.

Przytrzymana para złodziejskich małżonków została osadzona za kratami aresztu śledczego, albowiem zachodzi bardzo poważne podejrzenie, iż oni dopuszczali się tych kradzieży.

# Pływający kościół.

ków katolików, dokąd schodzą się mieszkańcy pobliskich osiedli w dniu naprzód zapowiedzianym dla uczestniczenia we mszy św., odprawionej na statku. Ksiądz proboszcz pływającego kościoła udziela zgłaszającym się wszelkich posług religijnych.

Pomysł kościoła pływającego okazał się bardzo pożyteczny i mieszkańcy zapadłych osad rybackich, którzy nieraz latami nie bywali w kościele i dziczeli wraz z rodzinami bez pociech religijnych, dziś mogą często bywać na mszy św. i spełniać praktyki religijne.

W północnej części Kanady na wybrzeżach zatoki Hudson znajduje się spora ilość katolickich drobnych osad rybackich, pozbawionych świątyń. Ponieważ osady te są rozrzucone na znacznej przestrzeni i postawienie kościoła w jednej z nich nie rozstrzyga trudności, wysunięto oryginalny pomysł: oto że składek diecezjan kupiono stary parowiec i zbudowano na nim kaplicę. Powstał w ten sposób kościół pływający, posiadający swego stałego księdza.

Statek według ustalonego planu objeżdża wszystkie nadbrzeżne osady ryba-

## Kolorowi misjonarze
### nawracać będą pogan niemieckich

W wychodzącym w Ettlingen w Bawarji katolickim tygodniku parafjalnym ukazał się list z klasztoru w Brazylji, w którym m. in. znajduje się taki ustęp: „Reprezentowane tu są wszelkie narodowości: czarni i biali, żółci i czerwoni i **wszyscy się z sobą zgadzają.** W każdym razie Brazylja później posyłać będzie **do Niemiec kolorowych misjonarzy, by nawracać waszych nowoczesnych pogan**“.

Za ogłoszenie tego listu tygodnik parafjalny został oczywiście zawieszony.

# Co dla Gdyni było tajemnicą,
## nie było nią dla Bydgoszczy.

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, organizatorzy wielkiej konferencji gospodarczej, urządzonej z okazji odbytego w Gdyni dorocznego zebrania rady nadzorczej B. G. K., w której oprócz gen. Góreckiego wzięło też udział czterech wiceministrów różnych resortów, uważali za wskazane zignorować zupełnie tutejszych przedstawicieli nawet tak poczytnych pism, jak I. K. C., „Dziennik Bydgoski“, „Kurjer Poznański“, „Express Ilustrowany“.

Kiedy ze strony prasy zwrócono organizatorowi tej konferencji uwagę na niewłaściwość i szkodliwość takiego ustosunkowania się do prasy, oświadczono przedstawicielowi prasy, że **stało się to na wyraźne życzenie gen. Góreckiego.**

Nie mając dostatecznych powodów do wątpliwości w prawdziwość tej informacji, narazie prasa się nią zadowoliła, jakkolwiek każdy, kto zna znakomite i serdeczne stosunki, jakie łączą generała G. z prasą bez względu na jej kierunek polityczny, tłumaczenie to przecież wydawało się niezgodne z prawdą.

Na potwierdzenie tego przypuszczenia nie potrzeba było długo czekać, gdyż w kilka dni później czytaliśmy ze zdziwieniem we wszystkich pismach bydgoskich nietylko streszczenie tego samego referatu jaki gen. Górecki wygłosił w Gdyni, ale również streszczenie przebiegu całej konferencji gospodarczej.

A więc to co było dla Gdyni i jej mieszkańców tajemnicą, przestało nią być poza obrębem Gdyni.

Komentarze do tego faktu są chyba zbyteczne.



# Konferencja marszałka Piłsudskiego i Goeringa?

**Warszawa**, 2. 2. O wizycie premjera Goeringa w Belwederze dochodzą następujące szczegóły: O godz. 6 wieczorem zajechał pod gmach ambasady niemieckiej samochód ministerstwa spraw wojskowych, do którego wsiedli **Goering, ambasador von Moltke i ambasador Lipski.** Do Belwederu przybyto drogą okrężną. Tam powitał Goeringa adjutant osobisty Marszałka Piłsudskiego kpt. Lepecki.

P. Marszałek Piłsudski przyjął Goeringa w towarzystwie, minż Becka.

Rozmowa Marszałka Piłsudskiego z Goeringiem **trwała pół godziny, przyczem rozmawiano o wojnie światowej, o roli lotnictwa na wojnie, jakoże Goering jest wybitnym pilotem wojskowym.**

Następnie p. Marszałek Piłsudski zaprosił Goeringa **do jednego z apartamentów, gdzie w dwójkę toczyła się rozmowa** około godzinę.

Goering po zakończonej rozmowie unikał kontaktu z przedstawicielami prasy i opuścił Belweder **tylnem wyjściem.**

Po tej rozmowie opowiadano wśród dziennikarzy zagranicznych, że **główną misją Goeringa było przygotowanie terenu do spotkania między Marsz. Piłsudskim a Hitlerem.**

# Przesilenie polskości na Litwie

**Kowno**, 1. 2. Podczas gdy w Polsce Litwini posiadają swobodę zebrań i organizacyj i korzystają z tego w całej pełni, nadużywając nieraz zbytnio tej wolności, w **Litwie czynione są coraz większe trudności skupieniom polskim przy organizowaniu nawet zwykłych zabaw tanecznych.**

W Jeziorosach, jak donosi „Dzień Kowieński“, zabawa taneczna nie doszła do skutku, **gdyż pozwolenie otrzymano zaledwie na kilka godzin przed rozpoczęciem zabawy.** Z tego powodu nie zdążono zaprosić wiele osób zwłaszcza, że do Jezioros na zabawy zjeżdża wiele ludności polskiej z okolicy. **Starania, aby udzielono zezwolenia na przedstawienie niewinnej sztuki polskiej odrzucone zostały bez apelacji.**

**Jak sobie radzi „Dzień Kowieński“?**

**Kowno,** 1. 2. We wtorek ukazało się w Kownie polskie pismo codzienne w zastępstwie dawnego „Dnia Kowieńskiego“. Nowe pismo wychodzi jako jednodniówka w tej samej formie **i nosi tytuł „Dzień“.** Zamiast przymiotnika „Kowieński“ widnieje **biała plama, a ponad nią małemi czcionkami napisano „wtorkowy“.** W tytule u góry na żądanie władz umieszczono napis litewski **Antradjena Diana“ (Dzień wtorkowy).**

W dalszej treści numeru podane są wiadomości z: **„Kedainiaj“ — Kiejdany, „Ukmerga“ — Wilkomierz, „Zarasaj“ — Jeziorosy i t. d.**

# Kartel cementowy
## odrodził się i wyśrubował ceny.

**Warszawa.** Do rejestru kartelowego zgłoszona została przed kilku dniami umowa cennika producentów cementu. W ten sposób rozwiązany wyrokiem sądu kartelowego, **kartel cementowy zmartwychwstał.** Istotą nowego porozumienia jest umowa cennikowa, w myśl której producenci porozumieli się co do wysokości stałej ceny cementu. **Cenę tę ustalono na złotych 3.50 za kwintal.**

Wprawdzie nie wiadomo, jakie stanowisko wobec odnowionego kartelu zajmą władze państwowe, nie są też znane bliżej warunki wśród jakich będzie działał w przyszłości kartel, stwierdzić jednak należy już obecnie, że umówiona cena cementu **jest znacznie wyższa od najwyższej ceny z okresu bezkartelowego.**

Cena ta w okresie przedkartelowym kształtowała się na poziomie 1,80 do 2,20 zł za kwintal loco stacja nadawcza. Podwyżka więc cementu **jest znaczna i niewątpliwie odbije się ujemnie na ruchu budowlanym w nadchodzącym sezonie, co w konsekwencji wywrze niewątpliwie ujemny wpływ na życie gospodarcze.**

Opinja publiczna fakt ten przyjmie **z ogromnem zdziwieniem i zaniepokojeniem.**

**ZMARLI**

Ś. p. **Zdzisław Bętkowski,** lat 68, współzałożyciel „Rolnika“ w Środzie.

Ś. p. **Tomasz Żółtowski,** lat 38, w Niechanowie.

Ś. p. **Anna z Trąmpczyńskich Wagnerowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Walenty Kaszczyński,** em. nauczyciel w Lesznie.

Ś. p. **dr. Czesław Rogala,** senior lekarzy w Gdyni.

Ś. p. **Gertruda Czajowa,** w Gdańsku.



# Podatek obrotowy w r. 1935

**Warszawa,** (tel. wł.). W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie ministra skarbu w sprawie poboru zryczałtowanego podatku obrotowego od drobnych przedsiębiorstw w r. 1935. Jak słychać, w rozporządzeniu uwzględnione zostały w znacznej mierze przedłożone wnioski organizacji samorządu gospodarczego.

Proponowany wymiar zryczałtowanego podatku obrotowego w r. 1935 wynosić ma wraz z dodatkiem komunalnym dla przedsiębiorstw od 3 tys zł rocznego obrotu — 31 zł. 25 gr., od 6 tys. zł. obrotu — 56 zł. 25 gr., od 9 tys. zł. obrotu — 93 zł. 75 gr., od 12 tys. zł. obrotu — 131 zł. 25 gr., od 15 tys. zł. obrotu — 168 zł. 75 gr., od 18 tys. obrotu — 206 zł. 25 gr., od 21 tys. zł. obrotu — 243 zł. 75 gr., od 24 tys zł. obrotu — 281 zł. 25 gr., od 27 tys. zł. obrotu — 318 zł. 75 gr., od 30 tys. zł. obrotu — 356 zł. 25 gr., od 35 tys. zł. obrotu — 406 zł. 25 gr., od 40 tys. zł. obrotu — 468 zł. 75 gr., od 45 tys. zł. obrotu — 531 zł. 25 gr.

Wymiar zryczałtowanego podatku obrotowego według przedstawionych ministerstwu skarbu wniosków byłby w r. 1935 niższy w stosunku do roku poprzedniego o 11% a w stosunku do lat 1932 i 1933 o 11,25% w zależności od grupy płatników. (r.)



# Wiadomości kościelne.

**Djamentowy jubileusz kapłaństwa** obchodzić będzie 20 kwietnia br. ks. Józef Śmigielski, dziekan i proboszcz w Runowie Kraińskiem, obecnie emeryt w Gnieźnie.

**Złoty jubileusz kapłaństwa** święcić będą: 18 marca br. ks. Józef Ofierzyński, proboszcz w Głuchowie, 27 marca ks. Wojciech Gregorowicz, proboszcz w Bonicach; 14 maja br. **ks. dr. Jan Nepomucen Opieliński,** kanonik kolegjaty kruszwickiej, dziekan i proboszcz **w Kcyni,** długoletni profesor seminarjum duchownego w Gnieźnie; 2 sierpnia ks. Kazimierz Laskowski, proboszcz w Orłowie.

# Tragiczna śmierć robotnika
## na lodowej tafli jeziora.

**Chełmno,** 1. 2. (tel. w.ł.) Wczoraj w czwartek o godz. 15-tej po południu **znaleziono w Ostromecku (pow. chełmiński) na lodowej tafli jeziora zwłoki robotnika Hugona Gruszczyńskiego.** Jak wstępne śledztwo ustaliło, tragicznie zmarły robotnik przy kradzieży drzewa w nadleśnictwie Ostromecko przechodził dla skrócenia sobie drogi przez jezioro, pokryte lodem. Straciwszy równowagę, **pośliznął się tak nieszczęśliwie, że złamał podstawę czaszki i zabił się na miejscu.**

# Wielki pożar
## w powiecie tucholskim.

**Tuchola.** W godzinach nocnych, gdy mieszkańcy gminy Piastoszyn już spali, nagle z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Józefa Petki. Pastwą płomieni, jakie zajęły całe zabudowanie gospodarcze, zanim spostrzeżono i zdołano przedsięwziąć środki ratunkowe, padły dwa murowane chlewy oraz stodoła. Wraz z budynkami spaliły się inwentarz żywy, jak: 10 owiec, 13 świń, drób itd. Dalej spłonęły też poważne zasoby zboża i paszy jak również spaliła się waga angielska. Dom mieszkalny ocalał.

Powstałe szkody wynoszą około 20.000 zł, lecz zostaną pokryte ubezpieczeniem.

# Tajemnicze postrzelenie rolnika.

Jan Zieliński, lat 41, rolnik w Przybysławiu pow. inowrocławskiego znajdując się w swojem mieszkaniu, zraniony został wystrzałem, który padł z fuzji myśliwskiej przez okno od strony podwórza. Zieliński odniósł poranienie śrutem lewej strony twarzy, obojczyka i piersi. Sprawca po oddaniu wystrzału natychmiast zbiegł i nie był przez nikogo widziany. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi w tym wypadku akt zemsty ze strony osoby, wrogo usposobionej do Zielińskiego.

# Usiłowanie zbrodni
## dla uratowania Hauptmanna.

**Nowy Jork,** 1. 2. (PAT). Na przedmieściu Nowego Jorku,, Bronx, usiłowano dokonać zbrodni, co bezwątpienia stoi w związku z procesem Hauptmanna we Flemington. Mianowicie w płonącem z podpalenia mieszkaniu znaleziono właścicielkę salonu kosmetycznego, niejaką Fanny Rywkin, związaną i z zakneblowanemi ustami. Rywkin zdołano uratować. Jak się okazało z jej zeznań, **żona Hauptmanna była przez dłuższy czas jej klientkę i obdarowywała ją sutemi napiwkami, dochodzącemi do 20 dolarów.** Rywkin chciała w tych dniach złożyć zeznania przed sądem we Flemington.

## Obligacje Pożyczki Narodowej jako kaucje.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu, według którego na zamianę kaucyj gotówkowych mogą być przyjmowane obligacje Pożyczki Narodowej, niektóre instytucje interpretowały w taki sposób, że kaucyj w postaci bankowych książeczek oszczędnościowych nie traktowały jako kaucje gotówkowe. Obecnie Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, w myśl którego złożone jako kaucje bankowe książeczki oszczędnościowe, mają być zastępowane obligacjami Pożyczki Narodowej.

## Listy z Poznania.

# Zajęcia dwóch prezydentów.

### Ożywienie w poznańskich stosunkach miejskich.

Nowy ratusz w Poznaniu. Pierwsze piętro, przedpokój gabinetu prezydenta miasta

Lekkie, empirowe mebelki, oblepione przez tłum interesantów. Młody sekretarz osobisty i stary woźny strzegą porządku Woźny jest dawno i dużo wie. Albowiem zmieniają się prezydenci, a woźny trwa

Poza tem wszystko jest nowe: nowy prezydent, nowy porządek, nowy rygor i zwyczaje.

W prastarym obszernym gabinecie głowy miasta urzęduje komisaryczny prezydent, pułkownik Erwin Więckowski. Niskiego wzrostu, żywy, jest uosobieniem ruchu i werwy. Żołnierski dowcip, wojskowa sprężystość, pewna prostota, dostępność i otwartość czynią zeń człowieka bliskiego, a nie martwy tylko symbol urzędu. Jest wszędzie. Na każdym zjeździe, uroczystości, konferencji. Przemawia w radjo, przeprowadza inspekcje, interesuje się każdą sprawą.

Radę Miejską opanowała pasja interpelacyj. Prezydent odpowiada na każdą Szczególnie interesuje się sprawą bezrobocia.

W stosunkach miejskich nastąpiło ostatnio znaczne ożywienie. Magistrat uchwalił preliminarz budżetowy. Przeszło 17 miljonów złotych zamyka budżet miasta Poznania. Bardzo to mało i bardzo oszczędnie Dochody liczy się bardzo realnie. Wydatki ogranicza się do minimum. A równocześnie trwa ożywiona dążność do spłaty długów miejskich. Już spłacono dług szwajcarski tramwajów w wysokości 1 miljona złotych

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, któremu przewodniczył tymczasowy prezydent, wydarzyło się dość zabawne nieporozumienie. Ponieważ kluby radzieckie nie doszły z sobą do zgody w sprawie wyborów 33 członków komisji finansowo-budżetowej, przewodniczący zarządził głosowanie listami. Klub narodowy, posiadający większość, zgłosił 20 kandydatów, klub prorządowy 14-tu, a więc w rezultacie o jednego kandydata za dużo. Gdy zatem nastąpiło głosowanie, klub narodowy przegłosował swoich 20 członków, a odrzucił całą listę prorządową. W rezultacie komisja budżetowa składać się będzie z 20 członków i to samych narodowców.

Taki wynik głosowania zaskoczył przedewszystkiem samą endecję, która byłaby dopuściła 13 członków obozu prorządowego Poszło tylko o jednego kandydata, a tym był radny z secesji endeckiej, Zw. Młodych Narodowców.

Gdy zwrócono prezydentowi uwagę, że winien był przeprowadzić głosowanie imienne, odpowiedział: „Może być, że się pomyliłem. Czy ja mam być nieomylnym?“

Mówi się o bezprzykładnej wprost pracowitości nowego prezydenta Poznania. W każdym razie krytyka gospodarki miejskiej przez opozycję narodową ostatnio bardzo przycichła. Podobno nawet w kołach przeciwników cieszy się prezydent Więckowski sympatją. Lecz czy ta zgodna sielanka długo potrwa?...

— — — — — — — — — — — —

A tymczasem w eleganckiej willi obok mostu dworcowego urzęduje b. prezydent, Cyryl Ratajski. Przejeżdżające pociągi osnuwają przędzą pary okna willi, lecz i tak przechodnie mogliby dostrzec przez okna patrycjuszowską głowę honorowego obywatela m. Poznania, realizatora P.W.K., gdy pochylony nad biurkiem pracuje.

Nad czem pracuje b. prezydent Cyryl Ratajski?

Jest dyrektorem Zachodnio-Polskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. W tej mało znanej, początkującej instytucji bankowej, znalazł przystań zasłużony bezsprzecznie działacz i budowniczy nowego Poznania.

Poza sprawami, związanemi z obecnym jego zawodem, b. prezydent poświęca się pracom historycznym. Tworzy biografję ś. p. prezydenta Drwęskiego, twórcy Targów Poznańskich, swego przyjaciela z lat najmłodszych.

Prezydent Ratajski nie znosi dziennikarzy, lecz niżej podpisanemu udało się z nim rozmawiać. Można sobie wyobrazić, jak niechętnie mówił o sobie człowiek, unikający wszelkich publicznych wypowiedzeń.

Ze słów prezydenta Ratajskiego, wypowiedzianych niechętnie i w rozdrażnieniu, przebijało wielkie rozgoryczenie i głęboka awersja do wszelkiej polityki. Powiedział, że chce pracować jedynie na odcinku mu dostępnym — na niwie prac, dotyczących kultury i historji miasta i na tym odcinku chce wszystkie swoje wiadomości i wiedzę poświęcić Poznaniowi.

— — — — — — — — — — — —

W zestawieniu tych dwóch pobieżnie nakreślonych sylwetek prezydentów Poznania tkwi, niezależnie od osób, jakiś głębszy patos. Niezbadanemi drogami chadza życie. Wbrew wyobrażeniom ludzi nadmiernie ambitnych, los ludzi, postawionych na świeczniku, nie jest godny zazdrości. Nadmiar wysiłków i ogrom odpowiedzialności niesie za sobą smutek rozczarowań i niewdzięczne zapomnienie.

**J. Kołodziejczyk.**

# Prysła legenda o tanich pomarańczach.

W ostatnim artykule „pomarańczowym“ podaliśmy zrewidowaną przez Związek Izb Handlowych kalkulację cen tylko na trzy gatunki pomarańcz hiszpańskich.

Natomiast znacznie niekorzystniej przedstawia się kalkulacja na pomarańcze włoskie i palestyńskie.

Cena jednej skrzyni wagi netto 16 kg. pomarańcz włoskich kosztuje fob. Catania

| | |
|---|---|
| 23 lirów = . . . . . . . . | zł **10,58** |
| cło od 16 kg. à 44 gr . . . . | zł 7,04 |
| transport Catania—Kopenhaga koleją a potem statkiem . . . | zł 6,60 |
| Pozwolenie przywozu, podatek przemysłowy, stemple oraz 2% na uszkodzenia i braki . . . . . | zł 0,90 |
| Cena włas. importera wynosi więc | zł **25,12** |
| czyli za 1 kg. pomarańcz włoskich | zł **1,57** |
| 10% zysku i koszta handlowe hurt. | zł **0,16** |
| hurtowa cena sprzedaży wynosi . | zł **1,73** |
| Detaliście zaś wolno doliczać do tej ceny . . . . . . . . | zł **0,56** |
| wobec czego 1 kg. pomarańcz włoskich kosztować ma . . . . | zł **2,29** |

Pomarańcz tych jednak mimo tak dostatniej kalkulacji na kilogramy kupić nie można a tylko na sztuki po **30—40 gr.**

Dla pomarańcz palestyńskich przedstawia się kalkulacja następująco:

| | |
|---|---|
| Jedna skrzynka palestyńska waży 32 kg. net. i kosztuje fob. Jaffa sh. 11/6 = | zł **15,15** |
| cło od 32 kg. à 44 gr . . . . | zł 14,08 |
| Transport koleją i statkiem . . | zł 8,21 |
| 2% braki i uszkodzenia . . . | zł 0,75 |
| podatek, stemple, pozwolen. przyw. | zł 0,82 |
| razem koszt własny importera wyn. | zł **39,01** |
| cena sprzedażna w hurcie **za 1 kg.** | zł **1,34** |
| Detalista może doliczać na pokrycie kosztów, manka i t. p. . . | zł 0,43 |
| Cena sprzedażna w detalu . . . | zł **1,77** |

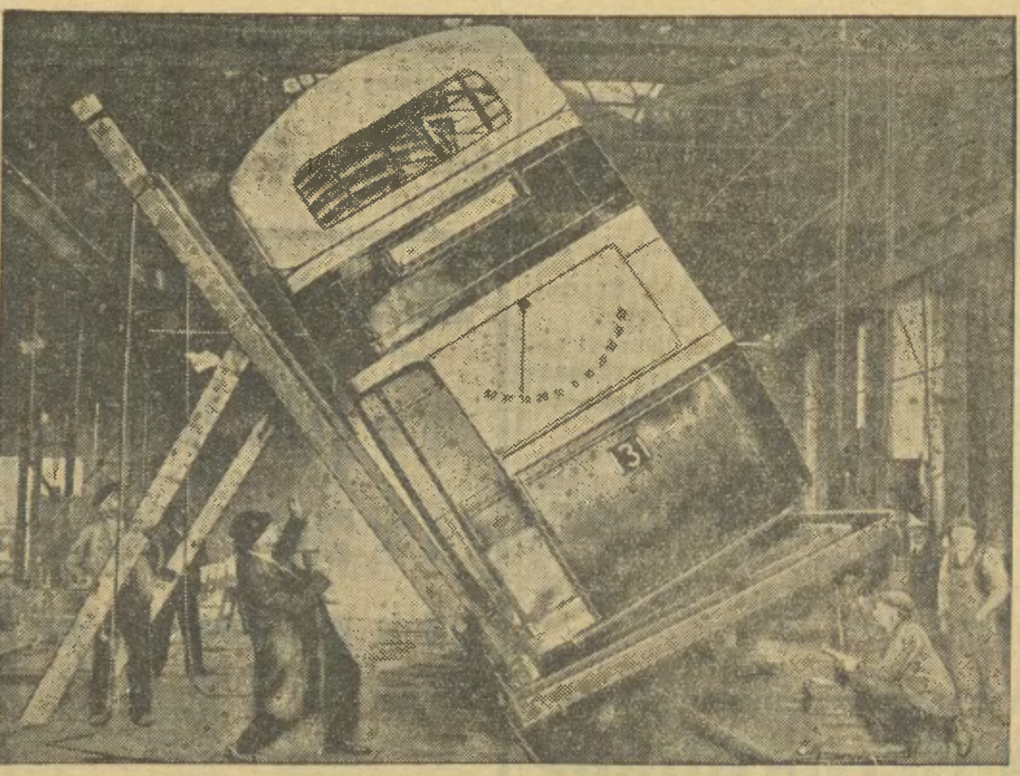
Lecz i tych pomarańcz na wagę dostać nie można lecz tylko na sztuki **po 25—35 gr.**

Ponieważ jednak przeciętny konsument nie jest fachowym pomologiem, ażeby mógł się znać na tych wszystkich gatunkach, przeto hurtownicy sprzedają też zazwyczaj pomarańcze hiszpańskie za pomarańcze włoskie lub palestyńskie i każą sobie płacić ceny — w najlepszym razie, t. j. o ile wogóle zechcą oddać pomarańcze według tych i tak hojnie wykalkulowanych cen, — jak za pomarańcze włoskie lub palestyńskie.

W tych wypadkach i interwencja policji niewiele pomoże, bo i policjanci nasi także nie są pomologami, aby mogli rozeznać pomarańcze hiszpańskie od włoskich czy palestyńskich.

W rezultacie więc rozprysła się legenda o tanich pomarańczach, a korzyści z obniżki cła płyną w lwiej części do kieszeni importerów a poczęści detalistów.

## Kontrola autobusów w Anglji



odbywa się co pewien czas bardzo skrupulatnie. Londyńskie autobusy są dwupiętrowe Przy badaniu ich zwraca się szczególną uwagę na trwałość podwozia i nadbudowy, która nawet przy pochyleniu do 30 stopni nie śmie się przechylić zupełnie.

# Jeszcze mord na Formisie.

**Praga,** 3. 2. (PAT.) Zamordowanie inż. Formisa budzi w dalszym ciągu sensację. Wynika to stąd, że policja nie udziela żadnych informacyj, wskutek czego krążą najróżniejsze pogłoski. **Wiadomość o rzekomem pozostaniu, bądź porzuceniu wspólniczki zabójców nie jest wyjaśniona.** Z jednej strony policja podobno poszukuje jej zwłok w Wełtawie, z drugiej strony istnieją rzekomo świadkowie, którzy **widzieli całą trójkę przechodzącą granicę.** Na granicy niemieckiej miało na nich oczekiwać zakryte auto.

Skomplikowana jest również sprawa samej stacji nadawczej. Pojawiła się pogłoska, że stację tę przetransportowano w całości z Niemiec, czego rzekomo miał dokonać emigrant niemiecki, niejaki Adam vel Marr, który od dwóch miesięcy znajduje się w więzieniu śledczem, podejrzany o to, że podając się za emigranta, w istocie **był agentem narodowo-socjalistycznym.**

Aresztowany został również kelner hotelu, w którym zamordowano Formisa. Kelner ten był jedynym świadkiem zbrodni i całą noc przesiedział w swym pokoju ze strachu i dopiero przed południem zawiadomił policję o morderstwie. Aresztowano także właściciela hotelu Grafa. Okazało się bowiem, że koło 7-ej rano przechodzący robotnicy **widzieli kelnera i właściciela hotelu, zacierających ślady, pozostawione przez złoczyńców.**

Tajna stacja nadawcza miała służyć nietylko do propagandy antyhitlerowskiej, lecz również do komunikowania się z członkami t. zw. czarnego frontu w Niemczech. Odbywało się to przy pomocy tajnego szyfru. Krążą również uporczywe pogłoski, że **inż. Formis znał pewne tajemnice Reichstagu i to było główną przyczyną popełnienia na nim zbrodni.**

# B. prokurator Pressard zmarł

### na chorobę serca.

**Paryż,** 3. 2. (PAT). Wydelegowani przez sędziego śledczego lekarze dokonali sekcji zwłok zmarłego b. prokuratora Pressarda i stwierdzili, że zgon został **spowodowany przez chorobę serca (angina pectoris).** Wnętrzności zmarłego poddano badaniom toksykologicznym.

## 45 i pół węzła na godzinę.

**Lodient.** (PAT). Wczoraj odbyła się tu próba z kontrtorpedowcem „Le Terrible“ wybudowanym w warsztatach okrętowych w Cayenne. Kontrtorpedowiec wykazał szybkość 45 i pół węzłów, co jest rekordem światowym dla statków tej kategorji. Poprzedni rekord wynosił 43 węzły.

# Zawieszenie egzekucyj

### w stosunku do własności rolnej.

**Warszawa,** (Tel. wł.). W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie ministra sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z min. skarbu w sprawie zawieszania przez urzędy rozjemcze do spraw majątkowych, posiadaczy gospodarstw wiejskich egzekucyj, prowadzonych przez instytucje kredytowe.

Rozporządzenie to wydane zostaje na podstawie ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych z 24 marca 1933 r.

Postanowienie zawieszenia postępowania egzekucyjnego może być zaskarżone do sądu okręgowego.

Natomiast postanowienie odmawiające zawieszenia postępowania egzekucyjnego ulega zaskarżeniu.

Rozporządzenie ma wejść w życie z dniem ogłoszenia. (r)

# Wypadek torpedowca.

**Paryż,** 1. 2. (PAT). Torpedowiec francuski „Ouragan“ w czasie ćwiczeń przybrzeżnych w Brost **został uszkodzony przez złe wyrzucenie pocisku.** Ofiar w ludziach nie było. Torpedowiec wrócił do portu.

## Z KRAJU.

**Przebity kijem narciarskim.** W Krakowie zmarł 35-letni urzędnik kolejowy Józef Korpacz, który w czasie jazdy na nartach uległ tragicznemu wypadkowi, nabijając się na kij narciarski.

**W Łodzi zmarł** naczelny redaktor dziennika żargonowego „Najer Folksblatt“ Lazar Fuks.

**W Równem popełnił samobójstwo** starszy cechu wędliniarsko-rzeźnickiego Emil Arndt. Samobójca, ongiś bardzo zamożny, znalazł się ostatnio w trudnościach płatniczych i popełnił samobójstwo przez powieszenie.

**Teatry stołeczne wypłacają rocznie 2 miljony złotych emerytur.** Mimo wydzierżawienia dawnych teatrów warszawskich i pozbycia się w ten sposób zmory wielomiljonowych deficytów i postawienia tych placówek na odpowiednim poziomie, gmina m. st. Warszawy odczuwa w tej dziedzinie dotkliwie ciężar emerytur teatralnych, których wysokość wraz ze świadczeniami wynosi 1.850.000 zł rocznie.

**Nowomianowany proboszcz kolegjaty stanisławowskiej.** Proboszczem kolegjaty w Stanisławowie po ks. biskupie dr. Baziaku został mianowany ks. Stanisław Kołychanowski, dotychczasowy proboszcz w Tłustem i dziekan jazłowiecki.

**Niezwykle ciekawej operacji** dokonano w Lublinie, gdzie przewieziono do szpitala 13-letniego chłopca, skarżącego się na bóle żołądka. Zdecydowano się na zabieg chirurgiczny i wówczas wydobyto z żołądka chłopca 98 śrubek, gwoździ i innych kawałków żelaza. Po zeszyciu żołądka „łakomy“ chłopiec czuje się dobrze.

**Mogiła z soli.** Tragiczny wypadek wydarzył się na szosie Wilno—Ejszyszki. W godzinach wieczornych w czasie gwałtownej zawieruchy śnieżnej, wiózł do Ejszyszek Lejba Blacher wóz soli. Na skutek zawiei koń skręcił z prostej drogi i fura wywróciła się do rowu. Ciężkie worki z solą przygniotły nieszczęśliwego woźnicę. Nad ranem udający się do Wilna włościanie wydobyli zpod stosu worków soli sztywne zwłoki tragicznie zmarłego Blachera.

**Zgon zasłużonego obywatela.** Zmarł w Częstochowie w wieku lat 92 ś. p. Ludwik Mężnicki, jeden z najbardziej zasłużonych obywateli miasta. Zmarły był uczestnikiem powstania styczniowego 1863 r. W czasach przedwojennych brał żywy udział w życiu społecznem, będąc długoletnim radnym miejskim, założycielem i inicjatorem wielu instytucyj kulturalno-społecznych i gospodarczych, m. in. tow. śpiewaczego „Lutnia“, Tow. Kredytowego i Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego (obecnie Bank Ludowy).

## Drobne wiadomości.

**Akcja katolicka w Paryżu** stworzyła kinematograficzną i radjową centralę, usuwającą filmy i słuchowiska niemoralne.

**W Riese we Włoszech** położono kamień węgielny pod budowę muzeum imienia Piusa X, w którem przechowywane będą pamiątki po tym papieżu.

**Odnaleziono najstarszy egzemplarz ewangelji** z połowy II wieku. Znajdował się w British Museum w Londynie.

**W zjeździe katolickim Czechosłowacji,** w czerwcu 1935 r., wezmą udział pielgrzymki z Polski, Austrji, Francji, Belgji i Ameryki.

**Nakład „Berliner Tageblattu“** za rządów hitlerowskich w redakcji spadł z 250.000 na 62.000 egzemplarzy. „Germania“ — organ katolicki — zjechała z 50 tysięcy na 7.800.

**„Narodowiec“ z Lens** obliczył, że w ciągu roku 1934 kompanje górnicze we Francji odesłały do Polski ogółem 4980 górników z rodzinami (razem 10.237 głów).

**Do departamentu Mozy** dotychczas przybyło 3880 uchodźców z Zagłębia Saary.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1935 roku.

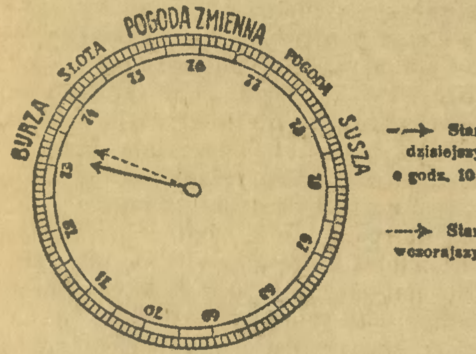
**KALENDARZYK.**

Dziś: Andrzeja Korsini, bisk. i w.
Jutro: Agaty, p. i m., Izydora.
Wschód słońca o godzinie 7.39.
Zachód słońca o godzinie 16,50.

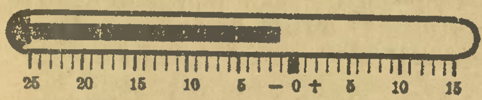
—::—

## Stan pogody

W Bydgoszczy i okolicy spadły **obfite śniegi**. Temperatura w pobliżu zera. — Zadymka.




Termometr wskazywał dziś rano




**MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

—::—

**DYŻURY NOCNE APTEK od 4—10 lutego 1935 r.**

1) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska nr. 91, telefon 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5 telefon 204.
3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39. telefon 300.

—::—

**„LEKTURA", wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

We wtorek ukażą się koncertowo grane **„ROZBITKI"** J. Blizińskiego.

W środę i dni następnych do piątku włącznie na repertuarze **„BAJADERA"** — operetka Kalmana.

W sobotę premjera miłej komedji sowieckiej Walentyna Katajewa **„KWIECISTA DROGA"** w przekładzie J. Brodzkiego. Znakomity współczesny autor w swej satyrycznej komedji w delikatny sposób ściąga na ziemię bujającego w obłokach czystego marksizmu obywatela sowieckiego i wysuwa na front ciężką codzienną pracę. Utwór Katajewa ze względu na wybitne walory sceniczne grany jest obecnie niemal na wszystkich scenach polskich. Sztukę wprowadza na naszą scenę dyr. Stoma, wyposażając ją w wiele ciekawych pomysłów reżyserskich.

**Loda Halama w Bydgoszczy.** Najznakomitsza i najgłośniejsza gwiazda baletu Loda Halama zjeżdża niebawem do naszego miasta i wystąpi jedyny raz w Wieczorze Tańca i Operetek. Bilety na ten interesujący wieczór są już do nabycia w kasie teatru.

—::—

## Pokłosie świąteczno-niedzielne.

Ach, te święta! Jakie to piękne urządzenie! Dwa dni dolce far niente czyli słodkiego nierobstwa. Takich dni jak najwięcej, szczególnie przy tak strasznej, psiej pogodzie. Zima, czy pierwsze zwiastuny przedwczesnej wiosny? Naprawdę trudno to było określić, skoro kapryśna jak kobieta natura pozwoliła sobie poprostu na ekscentryczne skoki: rtęć w termometrze podnosiła się i spadała w ciągu jednego tylko dnia kilkakrotnie. Raz zimny wiatr podmuchiwał ostro w twarz, potem śnieg, później deszcz i — znowu śnieg z deszczem, deszcz ze śniegiem, a od czasu do czasu ukradkiem świeciło słońce, tak pięknie jak w maju.

W takich warunkach amatorzy sportów zimowych, a szczególnie nartomani bydgoscy mogli poprostu oszaleć.

Liczyli bowiem na śnieg i mróz w stuprocentowym miesiącu zimowym, jakim jest luty. A tu nic, wielkie nic. Z konieczności ze względu na fatalne warunki atmosferyczne odwołano mecz hokejowy.

Najlepiej czuli się liczni balowicze, którzy używając w całej pełni rozkoszy karnawałowych, znaleźli się przez święta w objęciach Morfeusza. Z łóżeczka pod ciepłą pierzynką tak miło można było obserwować djabelski taniec rozkiełzanej natury i rozkoszować się wspomnieniami po balu. Tych zabaw i balów bowiem było w ostatnich trzech dniach około pięćdziesiąt. Bawiły się wszystkie stany: elita towarzyska na pięknym balu Czerwonego Krzyża „Pod Orłem", cukiernicy, rzeźnicy, tramwajarze, a nawet tak bardzo dbała o przyszłość i rozwój narodu polskiego plejada akuszerek. „Gryfici" szaleli w — stratosferze (czytaj: w Resursie Kupieckiej) i wogóle było bardzo wesoło. Karnawał osiągnął w Bydgoszczy swój punkt kulminacyjny: rekordową liczbę zabaw i rekordową cyfrę przetańczonych kilometrów. Ludziska szaleli dlatego, „że kryzys wygasa"... Wzruszający przykład zgodnej współpracy pracobiorców z pracodawcami dała fabryka wyrobów metalowych Millnera, urządzając piękną zabawę dla personelu pod egidą L. O. P. P.

W kawiarniach ogromny ścisk. Szczególnie w „Kristalu", gdzie urocza Marja Bogda i bożyszcze kobiet Adam Brodzisz zajadali smacznie ciastka. Sympatyczna para artystów filmowych była na ustach wszystkich.

Tymczasem przed kinem „Marysieńka" tworzyły się długie ogonki przy kasie. Tak samo przed kinem „Kristal", gdzie „Śluby ułańskie" spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem. Publiczność tak bardzo zadowolona z filmu, gorąco zaczęła klaskać, co jak na polski film jest objawem dotychczas nienotowanym.

Poza tem zanotować wypada otwarcie muzeum szkolnego, ale o tem w osobnem sprawozdaniu.

W rezultacie: życie jest piękne! Oświadczyli to balowicze niszczący alkohol podczas zabaw, ale także ci, którzy podczas akademji abstynentów ślubowali trzeźwość do grobowej deski. (ak.)

—::—

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą jutro, we wtorek, pp. Stürmer Jan ze swą żoną Marją z Drzycimskich, zam. przy ul. Ugory 20. Jubilaci są długoletniemi czytelnikami naszego pisma. Szczęść Boże!

— **Repertuar kin zamieszczany jest na ostatniej stronie numeru w ogłoszeniach z lewego boku.**

— **W niedzielę, dnia 10 lutego** o godz. 17 **dancing Polskiego Białego Krzyża** w sali malinowej „Pod Orłem".



## Szajka niebezpiecznych złodziei zlikwidowana.

**Złodzieje grasowali w powiecie bydgoskim i wyrzyskim.**

Policja powiatu bydgoskiego zlikwidowała przed niedawnym czasem groźną szajkę włamywaczy, którzy dokonali ostatnio w powiecie bydgoskim i wyrzyskim niemniej jak 27 kradzieży. Szajka ta była prawdziwym postrachem ludności wiejskiej a w szczególności miejscowości Krąpiewa, Buszkowa, Wojnowa, Sicienka, Mroczy, Nakła i Wyrzyska. Wkońcu jednak udało się zlikwidować niebezpieczną szajkę. Mianowicie podczas kradzieży w jednym z składów rzeźnickich w Mroczy właściciel składu rzeźnickiego usłyszawszy podejrzane szmery, wraz z czeladnikami po spłoszeniu złodziei urządził pościg, przyczem ujęto **20-letniego Władysława Wróblewskiego**, dwukrotnie już karanego złodzieja **z Wierzchucina**. Po oddaniu włamywacza w ręce policji Wróblewski podał nazwiska swych towarzyszy. W ten sposób osadzono jeszcze w areszcie Henryka Wróblewskiego, oraz Zygmunta Kuczyńskiego z Wierzchucina.

W ub. czwartek stanęli oni przed sądem grodzkim w Bydgoszczy. Wypierali się winy i udziału w włamaniach, lecz sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uznał ich winnymi a zasądził Wł. Wróblewskiego na **2 lata**, Henryka Wróblewskiego na **1 rok** i Zygmunta Kuczyńskiego również **na 1 rok więzienia.** Wszystkich odprowadzono po rozprawie do więzienia.



— **Tradycyjna wenta karnawałowa** Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze odbędzie się 5 lutego w Resursie Kupieckiej. (1689

**CH. Z. M. P.**

**„ODRODZENIE"**

Dziś o godzinie 19 schadzka i kurs prelegentów; o godz. 19,30 zebranie zarządu, ul. Poznańska 14.

## Początki kulturalnej placówki.

# Pierwsze Muzeum Szkolne w Polsce

**ZDROWA MYŚL I JEJ OWOCE. — OTWARCIE MUZEUM SZKOLNEGO. — BOGATY ZBIÓR EKSPONATÓW. — WYBITNE ZNACZENIE I WIELKA PRZYSZŁOŚĆ NOWEJ INSTYTUCJI.**

Rzucona przed niedawnem przez prof. Faczyńskiego myśl utworzenia w Bydgoszczy muzeum szkolnego przybrała realne kształty.

Niełatwą to było rzeczą. A jednak **wiara w sprawę** o wysokiej wartości celach, dała impuls do stworzenia placówki, z której twórca, może być poniekąd dumnym, a obywatele zaś napawać radością, że, choć w skromnym zakresie, **przybyła miastu instytucja kulturalna**, prawdziwa skarbnica myśli i pracy młodzieży szkolnej.

Inicjatorowi bardzo na rękę poszło **nauczycielstwo miejscowe i zarząd miasta**, który przeznaczył lokum dla Muzeum Szkolnego w domu przy ul. Warszawskiej nr. 25, składający się z pięciu pokoi i, tam właśnie w ub. niedzielę nastąpiło już otwarcie tej instytucji.

Uroczystości otwarcia dokonał w imieniu prezydenta miasta **p. radca Mencel**, wygłaszając przemówienie, w którem zapewnił organizatorów, że zarząd miasta z panem prezydentem Barciszewskim **żywo interesuje się nową placówką** i przyrzeka szczere poparcie ze strony władz miejskich.

W imieniu konferencji międzyszkolnej dyrektorów szkół średnich przemówił dyrektor Państw. Gimnazjum Klasycznego p. **Polakowski**, podkreślając ogromne znaczenie Muzeum dla szkolnictwa oraz wspominając o żywem zainteresowaniu się kół profesorskich tą pożyteczną instytucją, życzył inicjatorowi **dalszej owocnej pracy nad rozwojem Muzeum.**

W odpowiedzi na przemówienia i życzenia, inicjator dzieła **prof. Faczyński** podziękował w imieniu zarządu Muzeum odnośnym czynnikom za pomoc w zorganizowaniu i urządzeniu instytucji, która powstała **w uzgodnieniu z ministerstwem oświaty** obejmująca okręg Kuratorjum Szkolnego Poznańskiego, poczem wprowadził gości, wśród których znajdowali się przedstawiciele miasta, szkolnictwa, prasy, obywatelstwa i **delegacja nauczycieli z Nakła**, do pomieszczeń muzealnych. Tu wszyscy złożyli swe podpisy do księgi pamiątkowej, następnie zwiedzali Muzeum.

Ma to być siedziba tymczasowa, gdyż **ogrom eksponatów**, jaki już zgromadzono, trudno bedzie tutaj pomieścić. To jednak, co wystawiono obecnie, **przedstawia się niezmiernie okazale**, a przedewszystkiem **dział rysunkowy i malarski**, zawierający sporą ilość prac uczni miejscowych szkół średnich i poza szkolne. Widzimy tam szkice, akwarele, roboty piórkowe i obrazy olejne wcale udatne.

Z zakresu **robót ręcznych** zgromadzono precyzyjnie wykonane modele z działu fizyki i matematyki, z drzewa i drutu, oraz narzędzia i sprzęty do codziennego użytku z metalu i drzewa, pochodzące z pracowni gimnazjów **Kopernika, Klasycznego i Humanistycznego.**

Budziły też powszechny podziw **eksponaty przedszkola p. Boruniowej.** Zwłaszcza barwne wycinanki, rysunki i klejone z kolorowych papierów figurki i scenki.

Z czasów zaborczych wystawiono **dwa sztandary szkolne**, dobrze zachowane, bogato haftowane z napisami niemieckiemi dawnego gimnazjum miejskiego, obecnie im. Kopernika i gimnazjum realnego, dziś Państwowego Gimn. Humanistycznego.

Zamyka zbiory **bogato obesłany dział esperancki**, gdzie króluje **prof. Sygnarski**, ojciec młodzieży esperanckiej. Tutaj spotykamy się z licznemi widokówkami i listami, przesłanemi drogą korespondencji esperantystów polskich miejscowych szkół średnich z esperantystami krajów na kontynencie i z dalekich egzotycznych, jak np. z Japonji, skąd poza wymianą myśli zawsze kulturalnych, nadsyłają ozdobnie ilustrowane wydawnictwa.

Jak nas zapewniał prof. Faczyński, istnieje zamiar **rozszerzenia działu krajoznawstwa**, któremu nasza młodzież oddaje się z zamiłowaniem. Eksponaty więc będą zmieniane co pewien czas, lub uzupełniane nowemi.

Jak widzimy z powyższego, instytucja ta ma **wybitne znaczenie metodyczne, kulturalne i artystyczne.** Należy więc jej rokować wielką przyszłość, tembardziej, że jest jedyną tego typu placówką w Rzeczypospolitej, dostępna dla każdego. Lecz **rozwój jej zależy od społeczeństwa**, które ze swej strony nie poskąpi chyba poparcia.

**Wusław.**

## Rupniewski wystawia!

W sobotę przy bardzo licznym współudziale publiczności odbyło się w salach Muzeum Miejskiego otwarcie wystawy obrazów znanego i cenionego artysty-malarza J. Rupniewskiego.

Otwarcia dokonał dyr. dr. W. Bełza bardzo pochlebną oceną dotychczasowej twórczości artysty. Rupniewski odpowiedział mu, dziękując równocześnie staroście p. Stefanickiemu za przybycie i zainteresowanie się wystawą.

*

Jerzego Rupniewskiego można nie bez uzasadnienia nazwać bajkowo kolorowym piewcą Bydgoszczy, gdyż malował on nasze miasto, błądząc po niem i po jego zaułkach wzdłuż i wszerz. Większość jego prac powstała w Bydgoszczy i jest ilustracją tego miasta. Żaden ciekawy zabytek starej architektury, będący równocześnie dokumentem polskości, nie uszedł uwagi tego malarza. Żywą i dobrą techniką akwarelową przenosi on na karton odebrane wrażenia malarskie, z zaobserwowanej rzeczy tworząc doskonale skomponowane obrazy. Dzieła te są nam bliskie i przemawiają do naszej wyobraźni, ponieważ poza piękną gamą form i kolorów dają nam ciekawe tematy i piękno tej prawdy, która nas otacza w życiu naszem codziennem. To też widzimy z radością Farę, kościół Klarysek, szkuty na Brdzie, widok z pod mostu kolejowego, nieistniejące już domy na ul. Długiej, jakieś stare wejście (Zaułek 20) na podwórze opromienione słońcem i nareszcie portret tak zasłużonego honorowego obywatela miasta Bydgoszczy ś. p. dra Biziela. Tu na podkreślenie zasługuje umiejętność obserwacyj artysty, dzięki której umiał scharakteryzować zarówno człowieka i swoistość jego ruchu, jak też dać mu właściwe, pełne harmonji otoczenie.

Pomorze też znajduje w Rupniewskim swego odtwórcę. Chaty na Helu, skąpane całe w dobroczynnem słońcu, są wysoce pociągające. Zaciekawiają motywy o charakterze włoskim i holenderskim i zastanawiają ich nastrojowe wnętrza. Obraz „Wejście do kościoła św. Jana" jest typowym przykładem, jak często temat naprowadza artystę na dobrą drogę. Stara rzeźba ukrzyżowanego Zbawiciela, oświetlona promieniami świec palących się u Jego stóp, jest sama w sobie motywem bardzo nastrojowym. Gwasz ten, obok wielu innych, wykazuje, jaki krok naprzód zrobił artysta od prac, które widzieliśmy ostatnio w muzeum. Rupniewski wyzbył się w dużym stopniu mechanicznego rysowania pędzlem szczegółów niepotrzebnych, przypadkowych i wynikającej z tego twardzizny. Dba obecnie natomiast bardzo o sharmonizowanie całości i o kompozycję malarską, co wykazują najlepiej tegoroczne jego prace. Portret matki jest już wyrazem powyższego, a pietyzm, z jakim został wykonany, podnosi szczególnie wartość tego dzieła.

Wystawa, nieprzeładowana a bardzo starannie urządzona, jest pod każdym względem warta zwiedzenia.

# Tragedja starej bezbronnej kobiety.

# Morderstwo rabunkowe przy ulicy Gdańskiej.

## Staruszka w dniu imienin okrutnie zamordowana.

(ak) Bydgoszcz ma znowu nową smutną sensację: morderstwo rabunkowe przy głównej ulicy miasta! Zamordowano w bestjalski sposób starowinę w biały dzień w dniu święta Matki Boskiej Gromnicznej. Straszna ta wieść tego samego wieczoru oraz w niedzielę rozniosła się lotem błyskawicy po mieście, wszędzie wywołując odruch zgrozy a zarazem żalu dla biednej ofiary ohydnego morderstwa. **Zamordowano 75-letnią wdowę Marjannę Niezgódzką, zamieszkałą przy ulicy Gdańskiej 136. Zbrodni dokonali nieznani narazie sprawcy, posługując się jakiemś tępem żelaznem narzędziem, którem rozbili kobiecie czaszkę, kładąc ją trupem na miejscu. Po dokonaniu bestjalskiego morderstwa sprawcy przeszukali mieszkanie za pieniędzmi i innemi cennemi przedmiotami, poczem ze zdobytym łupem zbiegli.** W godzinę po zaalarmowaniu o morderstwie władz policyjnych nasz reporter znalazł się na miejscu strasznej zbrodni i zebrał jeszcze następujące ciekawe szczegóły:

### Podłoże zbrodni.

W małym domku w oficynie domu przy ul. Gdańskiej 136, stanowiącego własność p. Stefana Kołeckiego dokonano tej ohydnej zbrodni. We wspomnianym domku już od trzydziestu lat zajmowała skromniutkie mieszkanko, składające się z jednego małego pokoju i kuchni wdowa po podoficerze z armji pruskiej Marjanna Niezgódzka. Mąż jej zmarł przed piętnastu laty a biedna wdowa utrzymywała się ze skromnej renty a poza tem chodziła na posługi. W ciągu szeregu lat uciułała sobie kilkaset złotych, które — zwyczajem starych ludzi — **zamiast w banku przechowywała w domu.** Staruszka o skrytym charakterze zamknięta w sobie, naogół z nieufnością odnosiła się do ludzi a szczególnie do sąsiadów i nie zdradzała się przed ludźmi, że jest w posiadaniu gotówki. W niewytłumaczony sposób doszło jednak do wiadomości publicznej, że starowina **wypożyczyła pewnemu dobremu znajomemu kolejarzowi sumę 1.500 złotych.** Wersja ta prawdopodobnie nasunęła przypuszczenie, że kobieta musi być w posiadaniu dalszej gotówki i na tem podłożu zrodził się u zbrodniarza potworny plan zgładzenia staruszki, ażeby w ten sposób wejść w posiadanie pieniędzy.

Plan zamordowania kobiety musiał być z całą drobiazgowością dokładnie przygotowany i został z premedytacją wykonany w ub. sobotę w święto Matki Boskiej Gromnicznej.

### W biały dzień...

Krytcznego dnia około godziny 9-tej przed południem sąsiedzi widzieli jeszcze staruszkę krzątająca się po podwórzu. Od tego czasu nikt z sąsiadów nie słyszał kobiety, ani też nie widział. Dopiero po południu około 5-ej zawitał do staruszki stary znajomy stróż nocny Tadeusz Jarzembeg. Przyszedł, ażeby złożyć staruszcie życzenia **w dniu jej imienin.** Zapukał. Nikt jednak nie odpowiadał. Wówczas znajomy nadusił klamkę i okazało się, że drzwi do mieszkania były otwarte. W mieszkaniu było ciemno. Zdziwiony tem stróż wchodząc do wnętrza nagle potknął się. Przerażony zapalił zapałkę i oczom jego przedstawił się okropny widok. W kuchni przy wejściu **leżał trup staruszki w wielkiej kałuży krwi.** Z okrzykiem przerażenia na ustach Jarzembek pobiegł do sąsiadów i zaalarmował ich o morderstwie. Równocześnie doniósł o tem policji śledczej, która wysłała natychmiast swych najdzielniejszych urzędników śledczych **z komisarzem p. Witkowskim** oraz zastępcą kierownika wydziału śledczego **p. aspirantem Szatkowskim na czele.** Ze sztabem urzędników policji śledczej zjawili się równocześnie p. **starosta Stefanicki, wiceprokurator Czak oraz sędzia śledczy okręgowy p. Mniszewski.**



Domek i okno (X) od kuchni, w której dokonano morderstwa.

Przywołany lekarz dr. Wróblewski stwierdził śmierć ofiary, która według orzeczenia lekarza nastąpiła **około godz. 2—3 po południu.** Ponadto lekarz stwierdził, iż **śmierć musiała nastąpić natychmiast** od uderzenia jakiemś tępem żelaznem narzędziem powyżej czoła, skutkiem czego **zmiażdżona została czaszka kobiety.** Wobec ciemności i porozrzucanych przedmiotów w pokoju sąsiednim przylegającym do kuchni, opieczętowano mieszkanie, będące terenem zbrodni, a przez całą noc postawiono posterunek policyjny.

Tymczasem zaalarmowano policję w mieście i urządzono obławę. W wyniku tej obławy **aresztowano kilkanaście podejrzanych osób.**

### Cynizm zbrodniarzy.

Dopiero w niedzielę w wczesnych godzinach porannych przeprowadzono dokładnie dochodzenia na miejscu zbrodni Zamordowana staruszka leżąca przy drzwiach wejściowych w kuchni była **ubrana do wyjścia.** Miała na sobie buty, płaszcz, rękawiczki, a twarz okryta była chustką. Jak należy przypuszczać, starowina jak zwykle w niedzielę i święta miała zamiar **udać się do kościoła na nieszpory,** gdy właśnie w tym czasie została napadniętą i w bestjalski sposób zamordowaną. Bluzka kobiety była rozdarta, co wskazuje, że bandyci po zamordowaniu swej ofiary i pod bluzką poszukiwali pieniędzy. W sąsiednim pokoju **panował ogromny nieład.** Wszystko było poprzerzucane, z szaf wyjęte i poprzewracane stosy bielizny, siennik rozdarty, a słoma porozrzucana po pokoju, słowem jedno wielkie spustoszenie.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach śledztwo niezmiernie jest utrudnione a policja będzie miała nielada twardy orzech do zgryzienia, ażeby ująć sprawców morderstwa. Bandyci bowiem nie pozostawili żadnych wyraźnych śladów, które mogłyby się przyczynić do natychmiastowego wykrycia zbrodniarzy. Tak samo nie pozostawiono na miejscu zbrodni narzędzia, jakiem zadano kobiecie śmiertelny cios. Wszystko wskazuje na to, że w tem morderstwie brało udział **dwóch osobników.** Mimo trudności cały aparat policji śledczej pracuje z wytężoną energją, ażeby bandytów oddać w ręce sprawiedliwości.

O cyniźmie zbrodniarzy świadczy fakt, iż dokonali oni zbrodni w biały dzień w porze, gdy sąsiedzi pobliskich domów mogliby przez okno z łatwością obserwować, co się dzieje w mieszkaniu staruszki. Nikt jednak z sąsiadów niczego nie zauważył i niczego podejrzanego nie słyszal. Zbrodniarze działali z niezwykłym tupetem.

Tragedja staruszki, która w dniu swych imienin padła ofiarą strasznego morderstwa rabunkowego wywołała wszędzie wstrząsające wrażenie.

—::—

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

**CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.**

Roczne walne zebranie odbędzie się w **piątek, dnia 8 lutego 1935 r.,** o godz. 19,30 w hotelu Lengning przy ul. Długiej.

Uprasza się o liczne przybycie na zebranie sprawozdawcze i zabranie legitymacji.

**Zarząd.**



# 12.101 gołębi pocztowych

## zarejestrowanych na terenie O. K. VIII.

### W zjeździe hodowców uczestniczyło 30 stowarzyszeń. — Pierwszą nagrodę zdobył „Pociąg błyskawiczny" Toruń.

Bydgoszcz, 2 lutego.

(n) Doroczny walny zjazd delegatów stowarzyszeń hodowców gołębi pocztowych okręgu pomorskiego zgromadził w sali „Pod Lwem" upełnomocnionych zastępców **30 stowarzyszeń,** a mianowicie: z Torunia („Błyskawiczny pociąg" i „Dobry lot"), z Bydgoszczy („Kurjer", „Jaskółka", „Wielkopolska", „Łączność", „Miłość" i „Orzeł"), z Grudziądza („Jedność" i 2 inne), z Solca, Chojnic (2), Starogardu, Szubina, Brodnicy, Kościerzyny, Redy, Chylonji, Orłowa, Tczewa („Wisła" i „Rekord"), Nakła, Mątew, Inowrocławia, Wągrowca, Włocławka, Chełmna, Wejherowa i Gdyni. Ogółem **na terenie O. K. VIII istnieje 41 stowarzyszeń,** obejmujących **612 hodowców,** którzy razem posiadają **12101 sztuk gołębi pocztowych.**

Obradom zjazdu delegatów przewodniczył p. **Mikulski z Bydgoszczy,** protokólantami byli pp. Targański z Torunia i Żurawski z Grudziądza; poza tem w skład prezydjum weszli pp.: Korus z Inowrocławia i Menning z Bydgoszczy.

Z urzędu brał udział **kierownik sekcji hodowców gołębi pocztowych nr. VIII/30 por. Brzozowski** z Torunia, który nagrodę za najlepszy zeszłoroczny lot (500 kilometrowy) wręczył stowarzyszeniu **„Błyskawiczny pociąg" z Torunia.**

Por. Brzozowski poinformował przedstawiciela naszego pisma o **rekordowych lotach** polskich gołębi pocztowych. Najlepszy materjał posiadają hodowcy **górnośląscy.** Gołębie ich przeleciały przeszło tysiąckilometrową przestrzeń — z Łotwy do Katowic — w ciągu jednego dnia. Przeciętnie pomorskie gołębie lecą ponad **1 kilometr na minutę,** niektóre nawet i dwa kilometry. Władze wojskowe wspierają hodowlę. Najlepiej rozwija się ona pośród pracowników **kolejowych** (K. P. W.) i **pocztowych.** Dla 9 stowarzyszeń ufundowano za dobre wyniki kosze jako nagrodę. W bieżącym roku mają być zorganizowane loty okręgowe, nawet **nocne.** Do nocnych lotów naogół tutejsze gołębie nie są podatne.

Delegaci udzielili zarządowi okręgowemu absolutorjum za pracę zeszłoroczną, zatwierdzili nowy budżet i dokonali wyboru nowych członków zarządu okręgowego. Prezesem został ponownie p. **Ławniczak z Torunia,** sekretarzem p. **Andruszkiewicz z Torunia,** zastępcą p. Szytnowski. Dotychczasowy skarbnik (p. Lorkowski) ustąpił. Miejsce jego zajmie p. Jaworski. Wiceprezesem wybrano **rotmistrza Dziembowskiego** z Grudziądza, członkami rady pp. Mikulskiego z Bydgoszczy, Wojciechowskiego z Nakła i Wolskiego, dyrektora rzeźni w Grudziądzu.

Zjazd postanowił **przyszły zjazd zwołać do Grudziądza.**

—::—

## Ważne dla właścicieli koni.

**Zarząd Miejski w Bydgoszczy** przypomina raz jeszcze rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 3 grudnia 1930 r., na podstawie którego właściciele koni obowiązani są **zgłaszać w Oddziale Wojskowym,** przy ul. Grodzkiej 25, pokój 3, w terminie 7-mio dniowym fakt **nabycia, pozbycia i zmianę miejsca postoju konia,** oraz wszelkie inne zmiany dotyczące posiadania konia, jak padnięcie, kradzież lub t. p., przedkładając jednocześnie dowód tożsamości konia.

Dalej specjalną uwagę zwraca się na to, że przy użytkowaniu konia poza obrębem miasta oraz w czasie targów, jarmarków spędów, przeglądów i t. p., winien właściciel konia posiadać przy sobie **dowód tożsamości konia,** w celu okazywania go na żądanie władzom.

W ostatnim czasie pociągnięto do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie wyżej wymienionych przepisów wiele osób, wobec czego Zarząd Miejski ostrzega właścicieli koni przed zaniedbywaniem tychże, ponieważ narażają się na dotkliwe kary administracyjne.

## Najnowsze zdjęcia ze świata

**W dzisiejszy poniedziałek wystawiliśmy serję najnowszych aktualnych zdjęć ze świata w witrynach filji naszej przy ul. Dworcowej nr. 5. Zwracamy uwagę naszym czytelnikom na ciekawe ilustracje ze świata, które zamieniamy w każdy poniedziałek.**

—::—

## Bogda i Brodzisz gośćmi Bydgoszczy.

### Gwiazdom ekranu zgotowała publiczność owację.

(kj) Przez dwa dni bawili w Bydgoszczy popularni artyści filmu polskiego Marja Bogda i Adam Brodzisz. Byli oni gośćmi dyrekcji kina „Marysieńka", gdzie z okazji wyświetlania „Młodego lasu" — którego to filmu są bohaterami — rozdawali publiczności autografy. Sympatyczni artyści na wszystkich seansach byli przedmiotem serdecznych owacyj.

—::—

## Nowy rozłam w Stronnictwie Ludowem?

**Warszawa**, 4. 2. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych krążą uporczywe pogłoski o nowym rozłamie w Stronnictwie Ludowem. Z zamiarem wystąpienia ze Str. Ludowego nosi się podobno 11 posłów i to: Waleron, Czernicki, Krysa, Sawicki, Margul, Dobroch, Kotarski, Wojtasik, Mochniej, Szafranek i Szpryngerówna.

Secesjoniści zamierzają podobno utworzyć nowy klub poselski, nie chcą się bowiem przyznać do porozumienia ze sanacją.

—::—

## Sensacyjne aresztowania w Grudziądzu.

**Grudziądz**, 4. 2. (Tel. wł.). Na skutek zarządzenia władz sądowych aresztowani zostali **byli właściciele wielkiej, znanej na całem Pomorzu firmy S. J. Klewe w Grudziądzu.** Aresztowanie ma związek z upadłością domu towarowego, prowadzonego pod wyżej wymienioną firmą. Bliższe szczegóły tego niezwykle sensacyjnego aresztowania trzymane są przez władze w ścisłej tajemnicy.

# Porozumienie francusko-brytyjskie.

**Londyn**, 3. 2. (PAT). Narady francusko-brytyjskie przerwane o północy, kontynuowane były w niedzielę po południu. Minister Laval odłożył swój wyjazd do poniedziałku.

W ogólnych zarysach porozumienie francusko-brytyjskie zostało osiągnięte i posiedzenie niedzielne poświęcone już było aprobowaniu tekstu deklaracji, która w ciągu przedpołudnia była redagowana przez ekspertów obu stron.

Porozumienie opierać się ma na następujących przesłankach:

1) **Rozdział 5 Traktatu Wersalskiego ma być anulowany z wyjątkiem artykułów, dotyczących strefy zdemilitaryzowanej. Anulowanie miałoby nastąpić wzamian za zawarcie konwencji rozbrojeniowej.**

2) Zawarcie kolektywnego paktu bezpieczeństwa ma być zalecone. Również zawarcie paktów regjonalnych negocjowanych obecnie, jak paktu w sprawie niepodległości Austrji i Paktu Wschodniego.

3) W. Brytanja i Francja postanawiają zaproponować Niemcom, Belgji i Włochom zawarcie konwencji napowietrznej pięciu mocarstw: W. Brytanji, Francji, Włoch, Belgji i Niemiec. Konwencja ta byłaby oparta na zasadzie wzajemnej pomocy. W razie odmowy Niemiec w tej konwencji zostałaby ona zawarta bez ich udziału w składzie 4-ch mocarstw. Zainteresowane rządy (niemiecki, włoski i belgijski) postanowiono zawiadomić natychmiast.

*

Porozumienie to oznaczałoby zwycięstwo dla Niemiec i odrodzenie pomysłu paktu 4-ch w nieco zmienionej formie, co godziłoby w Polskę.



## Afera wekslowa M. Waberskiego w Gnieźnie.

Korespondent nasz gnieźnieński donosi:

Afera wekslowa kupca Maksymiljana Waberskiego zatacza coraz szersze kręgi. Waberski, który przy pomocy swych pracowniczek weksle fałszował jest nadal nieuchwytny. Tymczasem władze prowadzą w dalszym ciągu energiczne śledztwo i w związku z tem aresztowano dawniejszą buchalterkę Waberskiego, **Wiktorję Makowską, obecnie żonę lekarza-dentysty** z Gniezna oraz teraźniejszą buchalterkę **Gabrjelę Miodowiczównę.**

Aresztowanie te wywołało w Gnieźnie silne wrażenie.

# Samobójstwo na tle obłędu religijnego.

## Rolnik z Mroczy biczował się do krwi, a w końcu powiesił się.

(ak.) Niezwykły wypadek samobiczowania się oraz samobójstwa na tle obłędu religijnego wydarzył się pod koniec ub. tygodnia w Mroczy, pow. wyrzyskiego.

Od dłuższego czasu zdradzał objawy obłędu religijnego **rolnik Bronisław Kutrzeba**, właściciel małej posiadłości na peryferjach miasteczka. Kutrzeba **w ekstazie religijnej biczował się do tego stopnia**, że odniósł poważne rany na ciele, przyczem niejednokrotnie padał okrwawiony na ziemię, tracąc przytomność. Zdarzało się także, że nieszczęśliwy rolnik **klękał gołemi kolanami na kamieniach** i w tej pozycji wytrwał przez kilka godzin. Bijąc się do krwi, Kutrzeba pragnął w ten sposób odpokutować za swoje grzechy.

W ubiegły piątek ponownie biczując się w komórce w okrutny sposób podczas nowej ekstazy, Kutrzeba powiesił się na sznurze zawieszonym na belce. Żona Kutrzeby znalazła w komórce stygnące zwłoki męża. Przywołany lekarz stwierdził śmierć oraz cały szereg nowych ran, spowodowanych biczowaniem. Na miejsce samobójstwa zjechała komisja sądowa. Powyższy wypadek samobójstwa na tle obłędu religijnego wstrząsnął do głębi mieszkańcami miasteczka.

# Ostrożnie z loterjami zagranicznemi.

## Surowa odpowiedzialność za udział w takich loterjach.

Mało znane są przepisy, dotyczące loteryj i gier hazardowych. Takim przepisem jest art. 114 ustawy karnej skarbowej, który brzmi: „Winni uczestniczenia w jakiejkolwiek działalności loterji obcokrajowej na obszarze Państwa Polskiego, ulegają karze pieniężnej od 500 do 20.000 złotych i karze pozbawienia wolności od dwóch tygodni do sześciu miesięcy, a ponadto karze konfiskaty losu i t. d."

Z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa, loterje obcokrajowe są szkodliwe, gdyż wpływają ujemnie na bilans dewizowy. Ponadto gracz nie ma żadnej gwarancji, czy dane przedsiębiorstwo pomimo szumnej nazwy nie jest kombinacją oszukańczą, zmontowaną jedynie dla wyciągania pieniędzy z kieszeni naiwnych.

Ostatnio jakieś podejrzane przedsiębiorstwo pod nazwą „La Coloniale — drapacz chmur" rozsyła po Polsce okólniki, zredagowane w języku polskim, odbite na powielaczu, proponujące nabycie losu.

Charakterystycznem jest, iż prowizja kolektorska wynosi 25%, wyraźnie dwadzieścia pięć procent. Jest to suma tak fantastycznie wysoka, iż każdy nawet najmniej inteligentny amator grania zrozumie, iż tkwić tu musi coś bardzo niejasnego.

Poza tem zaznaczyć należy, że w pojęciu prawa, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy, uczestnictwem w działalności loterji państwowej jest nietylko posiadanie losu loteryjnego, ale nawet rozpowszechnianie wiadomości o jakiejkolwiek loterji.

W interesie więc każdego jest zabezpieczenie się przed wszelkiego rodzaju przykrościami w sposób zupełnie łatwy: otrzymując ofertę i t. p. jakiejkolwiek loterji obcokrajowej, należy ją wraz z kopertą, w której była otrzymana, bezzwłocznie przesłać do Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej pod adresem: Warszawa, ul. Długa 50. W ten sposób spełni się nietylko obowiązek obywatelski, ale samego siebie uchroni się od przykrych następstw.

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

### WTOREK, 5 LUTEGO.

**WARSZAWA-RASZYN.** 6,45: Audycja poranna. 12,10: Muzyka popularna (płyty). 12,45: Listy od dzieci (młodszych). 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Dalszy ciąg muzyki popularnej (płyty). 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. Marjana Wawrzkowicza (tenor). 16,45: Skrzynka pocztowa P. K. O. 17,00: Transmisja ze Lwowa. 17,25: Skrzynkę językową omówi prof. St. Słoński. 17,35: Pieśni w wyk. chóru cecyljańskiego pod dyr. Marjana Makiewicza. 17,50: Skrzynka pocztowa techniczna red. Wacława Frenkla. 18,00: Wiadomości rolnicze. 18,10: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,15: Orkiestra straży więziennej pod dyr. L. J. Spitzera. 18,45: „Miłość tylko akompanjamentem", szkic literacki. 19,20: Feljeton aktualny. 19,30: Pieśni w wyk. Zenona Dolnickiego (baryton). Tr. z Poznania. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: „Wieczór zimowy" w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego oraz soliści. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: IV-ty koncert historycznej muzyki polskiej. (Tr. z Krakowa). 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka salonowa (płyty) 22,45: Odczyt w języku angielskim p. t. „Uniwersytety w Polsce". (Tr. z Krakowa). 23,05: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol".

## Pożar zniszczył młyn parowy.

**Łódź**, 4. 2. (PAT). W wsi Ceków, pow. kaliskiego wybuchł groźny pożar na drugiem piętrze 3-piętrowego budynku młyna parowego. Ogień natrafił na łatwopalne materjały w postaci zboża i mąki i błyskawicznie rozszerzył się. Cały budynek wraz z maszynami został doszczętnie zniszczony. W czasie akcji ratowniczej kilku strażaków oraz dwaj właściciele młyna odnieśli liczne oparzenia. Straty materjalne wynoszą blisko 100 tysięcy złotych. Władze prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyn pożaru.

## Pożar w areszcie policyjnym.

### Dwaj więźniowie znaleźli śmierć w płomieniach.

**Łuków**, 4. 2. (PAT). W mieście Stoczek wybuchł w areszcie policyjnym pożar wskutek zapalenia się słomy od siennika w celi więziennej od niedopałka papierosa jednego z więźniów. Zanim usłyszano krzyki więźniów, spaliły się sienniki i całe wewnętrzne urządzenie, przyczem znaleźli śmierć dwaj więźniowie a trzeci został tak ciężko poparzony, iż w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Łukowie.

## Krwawe starcia studentów z policją.

**Z Białegogrodu** donoszą o krwawych starciach policji z studentami tamtejszego uniwersytetu. Studenci zabarakadowali się w gmachu uniwersytetu. W wyniku walk z policją jeden ze studentów został zabity.

## Napad rabunkowy w gmachu prokuratorji generalnej we Lwowie.

**Lwów**, 4. 2. (PAT). W piątek, o godz. 17 dokonano we Lwowie napadu w gmachu prokuratorji generalnej przy ul. Romanowicza na radcę prokuratorji generalnej dr. Stanisława Rybarskiego w chwili, gdy opuszczał swój gabinet biurowy. Sprawcy obezwładnili radcę i skrępowali go, poczem przywiązali go do krzesła w sali posiedzeń prokuratorji generalnej, kneblując mu przytem usta. Następnie napastnik, czy też napastnicy zrabowali mu portfel, zawierający około 1000 zł gotówki, srebrny zegarek, klucze biurowe i t. d.

# Burze i śnieżyce.

### Burza ze śniegiem i piorunami nad Berlinem.

**Berlin**, 4. 2. (PAT). W sobotę **przeszła nad Berlinem śnieżna burza, połączona z piorunami**, która wyrządziła wielkie szkody. Jest to rzadki wypadek, aby o tej porze przechodziły burze z piorunami. Ubiegłej nocy w pobliżu Lenggries został porwany przez silny wicher i rzucony przeszło 100 metrów w kotlinę budynek schroniska. Znajdujący się w schronisku 8 narciarzy zostali zasypani pod gruzami schroniska. Narciarze zdolali się wydostać z pod gruzów i dotrzeć do Lenggries. Dwóch zmarzło na śmierć, pozostałych odstawiono do szpitala. Na Bałtyku burze śnieżne **zmusiły wszystkie statki do zawrócenia z drogi i schronienia się w portach.**

### Śniegi w Austrji.

**Wiedeń**, 4. 2. (PAT). Wielkie opady śnieżne w ostatnich dniach **zatarasowały całkowicie szereg linij kolejowych i dróg komunikacyjnych.** Wiele pociągów doznało wczoraj i dziś opóźnień, a na niektórych odcinkach musiano wstrzymać wszelką komunikację. Zaszło również kilka wypadków wykolejenia się pociągu z powodu zasypania toru. Ofiar w ludziach nie było.

### Pioruny biją w Przmeyśl.

**Przemyśl**, 4. 2. (PAT). Ubiegłej nocy przeszła tu gwałtowna burza z piorunami. M. in. **piorun uderzył we wsi Ostrowieck, oddalonej od Przemyśla o 3 klm. Jest to niezwykle zjawisko atmosferyczne.**

### Burze na Węgrzech.

**Budapeszt**, 4. 2. (PAT). Dziś przed południem szalała nad Szekesfehervar **burza śnieżna z grzmotami i piorunami.** Zjawisko to **wywołało w mieście panikę.**

— **Małe nieporozumienie.** Autor pięknego wiersza, opiewającego rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy, p. **dr. Gabrjel Manstein-Henner** nigdy adwokatem w Sopotach nie był, natomiast był i jest adwokatem polskim w Gdyni. Stwierdzamy to z satysfakcją.

— **Wyższy kurs Esperanto** metodą konwersacyjną na życzenie kilku osób z inteligencji rozpocznie się dziś, tj. w poniedziałek, dnia 4 lutego o godz. 20 w lokalu Państw. Gimnazjum Klasycznego (plac Wolności 9). W kursie tym mogą wziąć udział tylko te osoby, które już kiedyś ukończyły kurs elementarny metodą ks. Cseh.

## Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek o godz. 5 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia młodzieży oddz. II. Od godz. 7 ćwiczenia młodzieży oddziału I. Od godz. 9 ćwiczenia senjorek. Liczne przybycie na powyższe ćwiczenia konieczne.

**Trening drużyny ping-pong** dziś od godz. 7 w sekretarjacie.

## Z życia towarzystw.

**Wtorek, 5 lutego.**

Godz. 19,00: **Związek Weteranów Powstań Nar. R. P. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne połączone z akademją z okazji 30-lecia pracy p. Prezydenta Ignacego Mościckiego oraz rocznicą powstania styczniowego w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

— **Koło Absolwentów przy szkole im. Św. Trójcy.** Schadzka w szkole przy ul. Kordeckiego w sali robót.

Godz. 19,30: **Zw. właścicieli małych nieruchomości.** Referat p. radcy E. Kality na temat: „Gospodarka miasta Bydgoszczy" w sali restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Uprasza się o liczne przybycie.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Św. Cecylja".** Zebranie miesięczne w sali p. L. Glapy, ul. Grunwaldzka 159.

— **Tow. oświat „Lech".** Zebranie u p. Mellera, pl. Piastowski. Referat p. mgr. Szukalskiego.

## Kto wygrał 250.000 zł?

W dniu 1 bm. odbyło się losowanie premij do obligacyj 3-procentowej premjowej pożyczki budowlanej serji I na ogólną sumę 500.000 zł.

Zł 250.000 na nr. 766667.

Zł 50.000 na nr. 798037.

Zł 10.000 na nr. 72720, 228014, 885927, 52857, 121198, 402125, 31257, 852225, 148831, 460642.

Zł 1000 na nr. 240461, 13273, 471981, 738264, 742818, 11710, 643806, 713066, 47754, 794623, 991305, 919291, 297407, 239370, 908667, 420453, 506616, 59770, 159979, 341152, 529870, 15[illegible]239, 299473, 27185, 20081, 279483, 881521, 712535, 667444, 892811, 443870, 710314, 183490, 949103, 221240, 381346, 44401, 428579, 428630, 816695, 14874, 958475, 676909, 42060, 292811, 323925, 939809, 445100, 751607, 295363, 166368, 204390, 108220, 149601, 521655, 173429, 848217, 368889, 99296, 690172, 62990, 394766, 189760, 173671, 549175, 850320, 926175, 490001, 198417, 494949, 951318, 840210, 913322, 616642, 69342, 776591, 211043, 189994, 917195, 539908, 443269, 860790, 711034, 83917, 80706, 990732, 754705, 959997, 863218, 773722, 131594, 849940, 826793, 42910, 426375.

Dnia 2 lutego 1935 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu moja ukochana żona, nasza najdroższa matka

ś. p.

**z Kowalewskich**

# Leonja Gałecka

przeżywszy lat 68, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

**Mąż i synowie.**

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Śniadeckich 29) na cmentarz parafji Serca Jezusowego nastąpi w dniu 5 lutego, we wtorek o godz. 15.30. Żałobne msze św. za duszę Zmarłej odbędą się w środę, dnia 6 lutego w kościele garnizonowym o godzinie 9-tej, w piątek, 7 lutego w kościele Serca Jezusowego o godzinie 7-mej. (1911





**Komisja**

Zdrojowa w Ciechocinku ogłasza przetarg na założenie instalacji elektrycznej i dzwonkowej w dw. Zachęta (47 pokoi) w Ciechocinku. Slepe kosztorysy na żądanie w Biurze Komisji Zdrojowej w Ciechocinku. Komisarz Rządowy Komisji Zdrojowej w Ciechocinku. (1918



**Zarząd Miejski w Bydgoszczy**

podaje do wiadomości, że w administracji miejskiej nie wakują

**żadne wolne posady.**

Dlatego też wnoszenie podań jest zupełnie bezcelowe.

Zarząd Miejski wobec tego zaznacza, że na tego rodzaju prośby odpowiedzi udzielać nie będzie. (1904



**Pamiętajcie o bezrobotnych**

**Zaginął**

**pierścień brylantowy**

pamiątkowa rzecz, do oddania za wynagrodzeniem za telefon.zgłoszeniem pod 93. Jednocześnie ostrzega się przed kupnem. (1091



**Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.**

# *Drobne ogłoszenia*

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

**Dla poszukujących posady 20% zniżki.**

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.**

## POLECENIA

**Łyżwy**

narty, smary, sanki, kostjumy. Długa 25. (1908

**Łóżka żelazne**

**Materace**

poleca (17

**F. Kreski**

**ul. Gdańska 9.**

## SPRZEDAŻE

**Piekarnię** (1905

nowoczesną przy kościele i szkole, z powodu starości zaraz sprzedam. Oferty pod „Nowoczesna".

**Karczma**

zabudowania gospodarskie, 24 morgi ziemi, blisko miasta zaraz sprzedam właścicielka. Osowa Góra, karczma. (1922

**Kawiarnię**

jadłodajnię, istniejącą 10 lat w jednych rękach, w centrum miasta, korzystnie sprzedam. Adres w Dzienniku. (1080

**Urządzenie**

kolonjalne sprzedam. Kozietulskiego 33. (1087

**Wilka**

sprzedam. Wincentego Pola 4—9. (1762

**Patefon**

sprzedam tanio. Lwowska 1, m. 22. (1925

**Używaną**

sypialkę, scho y, drzwi frontowe, windę dużą, oraz nową sypialnię sprzedam. Poznańska 21. (1916

**Repertuar kin bydgoskich.**

**ADRIA:** „Nędznicy".

**APOLLO:** „Tajemnice salonu."

**BAŁTYK:** „Tajemnice zamkniętego kufra" i „Dziki zachód".

**KRISTAL:** „Śluby Ułańskie".

**MARYSIEŃKA:** „Młody las".

**REWJA:** „Gorzka herbata gen. Yen" i rewja.

**STYLOWE:** „Czarny kot" i „Gorzka herbata gen. Yen".

**Sypialnia** (1812

brzozowa na sprzedaż, stolarnia. Naruszewicza 3.

**Sanie**

dwuosobowe do wyjazdu korzystnie sprzedam, ul. Wrocławska 4. (1909

## KUPNA

**Kupię**

szafę lodową możliwie dużą w dobrym stanie oraz kasę „National" Oferty Dziennik Bydg. Gdynia „L. S.". (1792

**Motor**

zmienny 220 wolt, 3—4 PS, aparat do spawania (karbidowy) kupię. Ułańska 18. (1907

**Rower**

damski kupię. Leszczyńskiego 25, m. 2. (1902

## LEKCJE

**Udzielam**

lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo Fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do Konserwatorjum. Dla dorosłych kurs 3-miesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo mieszkanie 5. (21186

## POSADY WOLNE

**Fotografa**

z kartą rzemieślniczą jako wspólnika poszukuje zakład fotograficzny. Adres w Dzienniku. (1092

**Bufetowy**

kawaler, dobry fachowiec w średnim wieku, 2 tys. zł. kaucji potrzebny od 1 4. br. do samodzielnego prowadzenia bufetu hotelowego w mieście pow. Pomorza. Oferty z odpis., świadectw kierować proszę „S. K. W." Dziennika Bydgoskiego. (1652

**Służąca**

umiejąca gotować potrzebna. Gdańska 72, cukiernia. (1078

**Przychodnia**

do dzieci potrzebna. Sienkiewicza 23/1. (1079

**Chłopak** (1927

do posyłek potrzebny. Jankowski, Długa 76.

**Bufetowa**

potrzebna do cukierni. Gdańska 72. (1077

**Niania**

zdrowa, dochodząca zgłosi się Cieszkowskiego 9, m. 8. (1926

**Służąca**

potrzebna zaraz. Sniadeckich 57, restauracja. (1085

**Dziewczyna**

do dzieci z cośkolwiek szyciem.Oferty filja Dziennika „W. 200". (1073

**Służąca**

dla niemieckiego gospodarstwa poszukiwana. Dworcowa 71, m. 4. (1914

## POSADY POSZUKUJĄ

**Kowal**

szuka pracy za maszynistę lub palacza. Adres wskaże Dziennik. (1895

**Ubikacja** (1811

4 x 8 m. zaraz do wynajęcia. Informacja O. Geith, Bydgoszcz, Kanałowa 2

## POKOJE WOLNE

**Pokój**

umeblowany, osobne wejście wynajmię Śniadeckich 20, mieszk. 7. (1090




**Przedstawiciela**

rutkiego, wymownego, rutynowanego kupca branży spożywczej, dobrego organizatora, poszukuje poważna Sp.Handlowa do sprzedaży masowego artykułu pierwszej potrzeby. Tylko pierwszorzędne siły fachowe, ewentualnie z gwarancją zechcą nadesłać zgłoszenia, życiorys, odpisy świadectw, referencje i fotografję do Dziennika Bydgoskiego pod „Rzutki" 1793

**3 bufetowe**

potrzebne. Restauracja dworcowa, Tczew. (1817

**Uczeń**

do piekarni może się zgłosić. Wo niak, Chełmno, Toruńska 7. (1917

**Fryzjerka**

z wodną ondulacją potrzebna na stałe i pomocnik. Józef Sekula, Puck, Rynek nr. 20. (1871

**Książkowego**

biurowego, inkasenta, magazyniera, przedstawiciela solidnej firmy przyjmie posadę, gwarancje bankowe. Oferty „500". (1761

## DZIERŻAWY

**Poszukuję**

dzierżawy piekarni wprost od właściciela. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „J. K." (1903

**2 składy**

z mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Ul. Leszczyńskiego 45. 1003

**Skład** (1915

fryzjerski do wynajęcia. Poznańska 20, Kneiding.

**Skład**

z mieszkaniem korzystnie zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57. (1493

**Pokój**

Grodzka 8—13. (1910

**Pokój** (1072

Królowej Jadwigi 13—4.

**2 eleganckie**

umeblowane pokoje do wynajęcia. Gamma 5, m. 1. (1081

**Pokój**

utrzymanie, korzystnie. Dworcowa 54, I ptr. (1059

**Pokój**

umeblowany dla panienek 5 złotych miesięcznie. Pałkowska, Seminaryjna 10, m. 9. (1921

**Pokój** (1076

ciepły. Stycznia 22—7.

**2 pokoje**

elegancko umeblowane. Swiętojańska 5, m. 2. (1083

**Pokój**

umebl. niekrępujący. Mazowiecka 6—1. (1086




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 i 2 pokojowe:**

kuchnia, wygodami. Sniadeckich 13/1.

**2 pokojowe:**

kuchnia. Dziennik.

**5 pokojowe:**

I ptr. z komfortem. Dworcowa 75, gospodarz.

Ładne mieszkanie, wyremontowane z wszelkiemi wygodami przy ul. Król. Jadwigi 21 zaraz do wynajęcia. Informacji portjer, Król. Jadwigi 21.

**Mieszkanie**

7 pokojowe piękne tanio od 1 marca. Paderewskiego 24. (945

**4-pokojowe** (988

mieszkanie z pokojem dla służby i łazienką do wynajęcia. Grunwaldzka 77.

**Mieszkanie**

7-pokojowe nadające się na biuro i mieszkanie (ewtl. mieszkanie i biura oddzielnie) do wynajęcia od 1 lutego. Mowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (55

**4 pokoje**

kuchnia. Gdańska 67. (1082

**Duże** (1084

3 pokojowe. Toruńska 26.

## MIESZKANIA SZUKA

**Poszukuję**

mieszkania 5—6 pokojowego ewent. z garażem. Oferty pod „Bydgoszcz" filja Dziennika. (1074

## RÓŻNE

**Ostatni**

raz wzywam Hildegardę Pliszkównę do odebrania mebli oddanych na przechowanie do dnia 8 lutego 35 za zwrotem kosztów W razie nieodebrania po upływie terminu rzeczy przechodzą do mojej dyspozycji, Jutrowska. (1088

**Zgubiono**

śniegowiec dziecięcy, proszę o zwrot. Poznańska 30, m. 16. (1924

## POŻYCZKI

**Pożyczki**

poszukuję 3—7000 zł. Gospodarstwo bez długu. Oferty Dziennik „Hipoteka". (1923

## MATRYMONJALNE

**Nauczyciel**

gimnazjalny bez nałogów, lat 30, katolik, szuka tą drogą towarzyszki życia. Posag celem ew. odbycia studjów lekarskich pożądany. Pośrednictwo rodziców (krewnych) mile widziane. Dyskrecja zapewniona. Szczegółowe dane z fotografją proszę złożyć pod „T. C. H." do Dziennika Bydgoskiego. (1894



**Zamożny krawiec wystawia straszydło na wróble.**


**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.